



McDonald's w Dęblinie?!

Wydaje się, że to kwestia czasu

STRONA 10



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota

powiatu ryckiego

Dni Steżycy za nami - dwa dni pełne atrakcji

STRONA 19

ryki.24wspolnota.pl

29 lipca - 4 sierpnia 2025 r. ■ nr 30 (34) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

Pływalnia nieczynna od dwóch lat, a jej dyrektor zarabia, że ho ho

MÓWIĄ, ŻE Z PUSTEGO TO I SALOMON NIE NALEJE, A Z NASZEGO BASENU MOŻNA!



Mimo że basen w Rykach jest nieczynny, to ciągle pracują tam ludzie, którzy dostają wynagrodzenie bez względu na to, czy są klientami, czy ich nie ma. Wśród nich jest dyrektor

STRONA 7



Pielgrzym w klapkach, który podbił internet

- historia Szymona z Kłoczewa

STRONA R2

REKLAMA

MALOWANIE I MYCIE DACHÓW

510-500-800

Radny Marek Kulik żyje oszczędnie.

Ma ponad 220 tys. zł.

A jak pozostali radni z gminy Nowodwór?



STRONA 4

Wakacje te najbliższe i wymarzone znanych mieszkańców

Roman Bytniewski, burmistrz miasta Dęblin: Najlepiej wspominam Włochy



S. 20

AUTO KASACJA SKUP AUT

SZYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI

TEL. 500 644 661



AUTOPROMOCJA

ATRAKCYJNA PRACA!

wspólnota
GRUPA WYDAWNICZA

W DZIALE REKLAMY NASZEGO WYDAWNICTWA

CZYTAJ W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

RYCKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie),
wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.

Tel. 781-495-997, 578-143-582

SKUP ŻŁOMU NAJWYŻSZE CENY

AUTO KASACJA TEL. 609 126 733

RECYKLING CENTER

RYKI, UL. LUBELSKA 43

AUTO KASACJA SKUP AUT

- Wycena przez telefon.
- Zwrot OC.
- Zaświadczenie o demontażu.
- Odbiór lawetą.
- Gotówka od ręki.

515 595 795

STOPKA
wspólnota

Redaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Urszula Sadura
tel. 516 019 186
e-mail: ryki@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184
mateuszpolynka162@gmail.com
Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.pl

Reklama:
Agata Badziak
Manager ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Jarosław Pałus
Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

30 lipca,
godz. 8.00 - 14.00, Chrustne
1,3, Bazanów Stary 1,2,4,
Bazanów Nowy 2, Miłosze 2,
Trzcianka 1-4

31 lipca,
godz. 8.00 - 13.00, Ryki St-40
ul. Klonowa, Osińskiego,
Spokojna, Swatowska, Tylna,
Warszawska, Zielona
godz. 8.30 - 12.00, Chrustne 1

Gramy dla Marcina

- koncert charytatywny w Rykach



Na scenie wystąpią:
Anna Mitura, Eliza Lis



Michał Pastuszak i Bard Band

Wstęp jest wolny, ale organizatorzy proszą o wsparcie poprzez datki wrzucane do puszek

Na scenie parkowej zagrają lokalni artyści, a cały dochód z wydarzenia zostanie przeznaczony na rehabilitację Marcina – mężczyzny z autyzmem.

Już 9 sierpnia w Rykach odbędzie się wyjątkowy koncert charytatywny. Dochód z wydarzenia zostanie przeznaczony na rehabilitację Marcina.

Marcin to syn Artura, pianisty zespołu Michał Pastuszak

i Bard Band. Zmagają się z autyzmem i potrzebują regularnej, specjalistycznej rehabilitacji, która wiąże się z dużymi kosztami. Koncert „Gramy dla Marcina” ma pomóc w zebraniu środków na ten cel.

Na scenie wystąpią Anna Mitura, Eliza Lis oraz Michał Pastuszak z zespołem Bard Band. W trakcie wydarzenia odbędą się również licytacje rękodzieła i przedmiotów kolekcjonerskich – to świetna okazja, by zdobyć coś unikalnego i jednocześnie pomóc.

Początek koncertu zaplanowano na godzinę 18. Wstęp jest wolny, ale organizatorzy proszą o wsparcie poprzez datki wrzucane do puszek – każda złotówka ma znaczenie.

Wydarzenie wspierają Centrum Kultury i Sportu w Rykach oraz Miejski Dom Kultury w Dęblinie.

Warto wziąć udział – by spędzić wieczór przy muzyce i pomóc Marcinowi w jego codziennej walce o lepsze życie.

Dominika Mailjan-Chadaaj

Plenerowa Sensoryka dla Smyka – wakacyjne zajęcia dla najmłodszych w Rykach

Centrum Kultury i Sportu w Rykach zaprasza na wakacyjne zajęcia „Plenerowa Sensoryka dla Smyka”. Spotkania będą odbywać się w każdy wtorek na placu przy CKiS.

Zajęcia skierowane są do dzieci w wieku od 0 do 5 lat i będą

odbywać się w każdy wtorek, w godzinach 10 - 12. To kreatywna zabawa na świeżym powietrzu, która pozwoli maluchom odkrywać świat wszystkimi zmysłami poprzez ruch, dotyk i różnorodne aktywności integracyjne. W programie przewidziane są zabawy ruchowe i sensoryczne, które mają dostarczyć dużo radości i pozytywnej energii.

Udział w zajęciach jest bezpłatny, a do udziału nie są potrzebne wcześniejsze zapisy. Organizatorzy zastrzegają, że w przypadku złej pogody spotkania zostaną odwołane. „Plenerowa Sensoryka dla Smyka” to doskonała propozycja na aktywne i kolorowe wakacyjne poranki dla najmłodszych mieszkańców Ryk.

Dominika Mailjan-Chadaaj

CO, GDZIE, KIEDY?

- LIPIEC 31 CZWARTEK** 31 lipca (czwartek) godz. 9
Letnie spacerzy do pomników przyrody w Rykach. Po spacerze piknik dla dzieci. Miejsce zbiórki: ul. Warszawska 11. Obowiązują zapisy: 888 601 478
- SIERPIEŃ 4 PON.** 4 sierpnia (poniedziałek) godz. 14
Plener malarski „Zielono mi”. Centrum Ogrodnicze Daglezja w Rykach.
- SIERPIEŃ 4 PON.** 4 sierpnia (poniedziałek)
Ogólnopolski Plener Malarski „Wisła” w ramach V. jubileuszowego Festiwalu Sztuki „NA FALI” Dęblin 2025. Szczegółowe informacje i zapisy pod numerem: 505 491 974.
- SIERPIEŃ 9 SOBOTA** 9 sierpnia (sobota) godz. 18
Koncert charytatywny Gramy dla Marcina. Scena parkowa przy CKiS w Rykach. Wstęp - datki do puszek.
- SIERPIEŃ 17 NIEDZIELA** 17 sierpnia (niedziela) godz. 11.30
Dożynki gminy Ryki. Gwiazda wieczoru: Zespół Defis.
- 17 sierpnia (niedziela)
Dożynki gminy Ułęż i 100-lecie OSP Ułęż.
- SIERPIEŃ 18 PON.** 18 sierpnia (poniedziałek)
Bezpłatne badanie gęstości kości. Parking przy galerii „Ósemka”. Obowiązują zapisy telefoniczne: 883 066 355.

Nauka przez zabawę! Odkrywcze zajęcia wakacyjne w SOWA Ryki

Lato to nie tylko czas wypoczynku, ale także doskonała okazja do naukowych przygód! W SOWA Ryki na młodych odkrywców czekają wyjątkowe zajęcia, podczas których można eksperymentować, testować i rozwijać wyobraźnię.

Pod hasłem „Zajęcia odkrywcze SOWA – odkrywaj, ekspe-

rymentuj, baw się!” najmłodszy mieszkańcy Ryk i okolic będą mieli okazję poczuć się jak prawdziwi naukowcy. Interaktywne stanowiska, eksperymenty i kreatywne aktywności sprawią, że świat nauki stanie się fascynującą przygodą. W programie zajęć znajdują się m.in. doświadczenia chemiczne, proste konstrukcje techniczne i zabawy rozwijające logiczne myślenie.

Dominika Mailjan-Chadaaj

Retransmisja koncertu André Rieu. Przetańczyć całą noc!

Kino Renesans w Rykach zaprasza na retransmisję nowego show André Rieu z Maastricht pod tytułem „Przetańczyć całą noc!”.

Od wielu lat każdego lipcowego dnia w czarującym i tętniącym życiem sercu Maastricht robi się tłoczniej niż zwykle. W miłej i serdecznej atmosferze ludzie przybywają tu z każdego zakątka świata. Oczekują na wieczorne wydarzenie, które na zawsze odmieni ich życie. Czekają, by doświadczyć, jak za sprawą słynnego skrzypka André

Rieu i jego Orkiestry Johanna Straussa plac Vrijthof przemienia się w największą salę balową świata, a oni sami zaczynają szczęśliwie bawić się do samego rana. Jeden z tych cudownych wieczorów – już tradycyjnie od wielu lat – będzie retransmitowany.

Retransmisję koncertu poprowadzi Maja Jasińska, polska fletistka w Orkiestrze Johanna Straussa.

Kiedy? Seanse odbędą się w dniach: 30 sierpnia, 21 września, 11 października o godzinie 17. Bilety do nabycia w Kinie Renesans.

Plener malarski „Zielono mi” ponownie w Rykach

Już 4 sierpnia w ogrodzie Daglezji na Zielonej odbędzie się otwarte spotkanie ze sztuką dla wszystkich chętnych. Organizatorzy zapewniają materiały i tworzą atmosferę.

Centrum Kultury i Sportu w Rykach zaprasza na drugą edycję pleneru malarskiego „Zielono mi”, który odbędzie się w niedzielę, 4 sierpnia w godzinach 14 - 18 przy ul. Zielonej 39, w ogrodzie Cen-

trum Ogrodniczego Daglezja. Wydarzenie skierowane jest do dzieci, młodzieży i dorosłych – zarówno tych z doświadczeniem artystycznym, jak i zupełnych amatorów.

Uczestnicy będą mieli do dyspozycji sztalugi, papier, kredki, farby, pastele i akwarele. Nie obowiązują wcześniejsze zapisy – wystarczy przyjść i dać się ponieść twórczej zabawie. W przypadku dobrej pogody spotkanie odbędzie się na świeżym powietrzu wśród zieleni.

Dominika Mailjan-Chadaaj

Znajdź pracę ze Wspólnotą			
Powiatowy Urząd Pracy w Rykach			
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel informatyki, Ryki/ZSZ nr 2	1	5 153,00 zł	u
Nauczyciel przedmiotów zawodowych, Ryki/ZSZ nr 1		6 211,00 zł	u
Nauczyciel biologii, Ryki/ZSZ nr 1		6 211,00 zł	u
Kelner, Dęblin/BC HORECA		4 666,00 zł	z
Dostawca potraw – kierowca, Dęblin/BC HORECA		4 666,00 zł	z
Kierowca samochodu dostawczego, Kłoczew/Piekarnia Warowny	1	8 500,00 zł	u
Tokarz w metalu, Kokoszka	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca, Ryki, Kłoczew, Dęblin/Piekarnia Warowny	1	4 666,00 zł	u
Psycholog, Bobrowniki/ZPO	0,5	2 576,50 zł	u
Logopeda, Bobrowniki/ZPO	0,5	2 576,50 zł	u
Nauczyciel niemieckiego, Bobrowniki/ZPO		1 145,11 zł	u
Frezer, tokarz, spawacz, Stężyca/Marciniak	1	4 666,00 zł	u
Monter konstrukcji stalowych, Stężyca/Marciniak	1	4 666,00 zł	u
Pracownik produkcji, Ryki/Kampol- Fruit		30,5 zł/godz.	z
Pedagog specjalny, Ryki/ZSZ nr 2		4 517,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Urząd Marszałkowski sypnął kasą. Pieniądze będą na drogi dojazdowe do gruntów rolnych



Umowy z przedstawicielami gmin parafowali marszałek Jarosław Stawiarski oraz wicemarszałkowie Piotr Breś i Marek Wojciechowski. Wysokość udzielonych dotacji przekracza 4,1 mln zł

W środę, 23 lipca przedstawiciele 32 gmin z województwa lubelskiego podpisali umowy o udzielenie dotacji celowej na modernizację lub budowę dróg dojazdowych do gruntów rolnych. Wśród nich byli przedstawiciele Ryki i Kłoczewa.

Umowy z przedstawicielami gmin parafowali marszałek

Jarosław Stawiarski oraz wicemarszałkowie Piotr Breś i Marek Wojciechowski. Wysokość udzielonych dotacji przekracza 4,1 mln zł.

Do Ryki trafi 150 tys. zł dotacji na wykonanie nawierzchni ulicy Myśliwskiej, za trasą ekspresową, w kierunku Ogonowa. Wartość całego zadania wyniesie nieco ponad 300 tys. zł.

Gmina Kłoczew przeznaczy 100 tys. zł otrzymanej dotacji na około półkilometrowy odcinek drogi w Starym Zadybiu. Szacunkowa wartość całej

inwestycji wyniesie niespełna 200 tys. zł.

- Kontynuujemy poprawę dróg dojazdowych do gruntów rolnych w naszym województwie, dróg tak bardzo potrzebnych rolnikom dojeżdżającym do pól, a także mieszkańcom mniejszych miejscowości docierającym do centrum. Dzięki tym środkom osiągamy standard europejski. W sumie w tym funduszu mamy łącznie 15 mln zł, co pozwoli na wybudowanie lub modernizację kilkadziesiąt kilometrów dróg dojazdowych -

podsumował marszałek Jarosław Stawiarski.

W obecnym roku budżet Województwa Lubelskiego na budowę lub modernizację dróg dojazdowych do gruntów rolnych wynosi 15 mln zł, a to oznacza, że zostanie podpisanych łącznie 106 umów o udzielenie dotacji celowej na modernizację lub budowę dróg dojazdowych do gruntów rolnych. Zarząd przyznał dotacje w wysokości 60 proc. w przypadku modernizacji dróg lub 70 proc. w przypadku budowy.

Mężczyzna zasłabł w toalecie

Strażacy z JRG Ryki pomogli otworzyć drzwi toalety przewoźnej, w której znajdował się leżący mężczyzna.

Interwencja strażaków miała miejsce 23 lipca przy ul. Warszawskiej w Rykach. W przewoźnej toalecie znajdował się leżący mężczyzna.

Działania straży polegały na zabezpieczeniu terenu akcji i na bezinwazyjnym otwarciu drzwi do toalety. W dalszej kolejności działania przejął zespół ratownictwa medycznego (ZRM), który zajął się mężczyzną.

Na teren akcji dojechały, jednocześnie z dwoma zastępami z JRG Ryki, patrol policji oraz ZRM.

US

Remont szkolnej oczyszczalni ścieków

Gmina Kłoczew przeznaczy 15 tys. zł na remont oczyszczalni ścieków przy szkole podstawowej w Goździe.

Szkoła podstawowa w Goździe dysponuje własną oczyszczalnią ścieków, która działa w podobny sposób jak przydomowe oczyszczalnie. Oczyszczalnie te działają bezawaryjnie przez określony czas (około 10 lat). Po tym czasie niezbędne są prace remontowe, które

zapewnią dalszą prawidłową pracę urządzenia.

- Wykonaliśmy oczyszczalnię ścieków dla tego obiektu, która teraz wymaga wymiany niektórych urządzeń. To naturalne, że po pewnym czasie eksploatacji trzeba ją zmodernizować. Chcemy utrzymać ścieki w odpowiednim poziomie oczyszczania - wyjaśnia wójt gminy Kłoczew, Zenon Stefanowski.

Na ten cel w budżecie zostały zabezpieczone środki w wysokości 15 tysięcy złotych.

US

Ciągnik dla gminy Kłoczew i nie tylko

Gmina Kłoczew planuje duże zakupy. W budżecie jest odłożone 450 tysięcy złotych na zakup nowego ciągnika. W planach jest też beczkowóz do wody pitnej.

Przyszedł czas na odświeżenie wyposażenia gminy Kłoczew. Stary, ponad 20-letni, bardzo wysłużony ciągnik Belarus zostanie zastąpiony nowym. W ostatnim czasie traktor

stał się awaryjny i kłopotliwy w utrzymaniu. Dlatego radni podjęli uchwałę, w której zabezpieczone zostało 450 tysięcy złotych na zakup nowego ciągnika.

- Jako gmina wiele rzeczy wykonujemy sami. Nie mamy wprawdzie zakładów komunalnych, ale z osobami, które realizują prace publiczne na poczet zaliczania kary, bardzo dużo robimy. Do tego mamy trzech konserwatorów w urzędzie gminy. Wszelkie wymiany przepustów, odśnieżanie, którego teraz jest mało, jeste-

śmy w stanie wykonać samodzielnie i zawsze to robiliśmy - mówi wójt gminy Kłoczew, Zenon Stefanowski.

Gmina posiada jeden bardzo ciężki ciągnik, który jest idealny do odśnieżania. Teraz potrzeba takiego, który oprócz usuwania śniegu, będzie służył do bieżącego utrzymania dróg.

- Wiadomo też, że czasy są niespokojne i niebezpieczne, a w przypadku naszej gminy ciągnikiem jesteśmy w stanie wszędzie dojechać - dodaje wójt.

Ciągnik będzie marki premium w przedziale mocy od 100 do 120 KM.

To jednak nie koniec zakupowych planów. Wójt poinformował, że rozważany jest zakup beczkowozu do wody pitnej, który nie tylko w sytuacji kryzysów związanych z konfliktami, ale też w sytuacji kryzysowych związanych z anomaliami pogodowymi, czy awariami sieci, może być bardzo przydatny i pomocny.

US

OSP Sierskowola ma nowy sprzęt

Nowe wyposażenie pozwoli młodym druhnom i druhom jednostki jeszcze lepiej przygotować się do zawodów oraz doskonalić swoje umiejętności z zakresu ratownictwa i pożarnictwa.

OSP Sierskowola otrzymała dofinansowanie w wysokości 9 630 zł z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego w ramach programu „Lubelskie wspiera Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze”.

Dzięki temu wsparciu strażacy kupili nowoczesny sprzęt, który będzie służył rozwojowi i szkoleniu Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej. Do jednostki trafił: zestaw - 3 fantomy + defibrylator szkoleniowy XFT-120C+ (jedna szt.), tarcza nalewowa (jedna szt.), łącznik startowy (jedna szt.), węże na zawody 52-15-MDP SPORT w kolorze CTIF (sześć szt.), gaśnica do zawodów MDP (jedna szt.), mundury piaskowe MDP (pięć szt.), czapki MDP (pięć szt.).

US

Zderzenie dwóch aut

Kierująca Opel uderzyła w tył Alfę Romeo. Kobieta uskarżyła się na ból w klatce piersiowej. Po przebadaniu przez ZRM pozostała na miejscu zdarzenia

Do kolizji dwóch aut doszło w poniedziałek, 21 lipca na ul. Królewskiej w Rykach. Kierująca samochodem marki Opel Corsa uderzyła w tył samochodu Alfa Romeo. Kobieta uskarżyła się na ból

RYK

w klatce piersiowej. Po przebadaniu przez ZRM pozostała na miejscu zdarzenia. Pasażerka Opla oraz kierująca Alfą Romeo nie odnieśli żadnych obrażeń.

Obecni na miejscu strażacy z JRG Ryki zabezpieczyli miejsce zdarzenia, odłączyli instalację LPG i akumulator w Alfie Romeo oraz odłączyli akumulator w Oplu. Nie było wycieków płynów eksploatacyjnych z pojazdów na skutek zdarzenia.

US

Rekrutacja zakończona

GMINA UŁĘŻ: Zostały już wybrane osoby do udziału w projekcie „Łączny siły! Integracja społeczna w Gminie Ułęż”.

Już niebawem rozpoczną się zajęcia z projektu, ale wcześniej integracja. W czwartek, 31 lipca w Gminnym Ośrodku Kultury i Bibliotece w Ułężu o godzinie 15 odbędzie się impreza o charakterze integracji społecznej z okazji otwarcia projektu.

US

O G Ł O S Z E N I E



DEBLIN
MZGK
SP. Z O.O.
BLISKO KLIENTA I NATURY

Miejski Zakład Gospodarki
Komunalnej Sp. z o.o. w Dęblinie

poszukuje kandydata na stanowisko:

KIEROWNIK ZAKŁADU TRANSPORTU MIEJSKIEGO

szczegóły oferty na stronie internetowej www.mzgak.pl
lub pod numerem telefonu **81 88 33 630**

Radny Marek Kulik żyje oszczędnie. Na swoim koncie zgromadził ponad 220 tys. zł

Duże zarobki, oszczędności, o jakich niektórzy mogą pomarzyć, domy i samochody. Jak wygląda sytuacja finansowa radnych z gminy Nowodwór?

Przyjrzelśmy się oświadczeniom majątkowym rad-

nych gminy Nowodwór. Wśród nich są ci bardziej

i mniej oszczędni. Najwięcej środków na koniec 2024 roku na swoim koncie zgromadzili: Marek Kulik (220 800,00 zł), Andrzej

Okoń (105 894,36 zł). Dwa domy na własność ma radny Grzegorz Krekota, przy tym żadnych oszczędności i żadnych długów. Najnowszy samochód ma Marek

Kulik, jest to Citroen Jumpy z 2021 roku. To on osiągnął najwyższy dochód, prowadząc jednoosobową działalność gospodarczą - 824 986,65 zł. Dostał do tego

diety za sprawowanie funkcji radnego w wysokości 5 790,97 zł.

Szczegółowe dane poszczególnych radnych przedstawia tabela.

Imię i nazwisko radnego, wiek	Zarobki	Oszczędności	Długi	Nieruchomości	Pojazdy
Urszula Stachnio, 48 l.	gospodarstwo rolne: przychód - 14 058,81 zł , dochód - 9 058,81 zł ; dieta radnej - 15 758,06 zł ; wynagrodzenie sołtysa inkaso - 4 664,08 zł ; umowa zlecenia - 9 414,71 zł	70 744,74 zł (małżeńska wspólność majątkowa)	brak	dom o pow. 200 m2 o wartości 300 tys. zł ; gospodarstwo rolne o pow. 9,51 ha o wartości 300 tys. zł (współwłasność)	ciągnik rolniczy C-360 z 1986 roku; ciągnik rolniczy C-360P z 1987 roku; motocykl Honda CBF1000 z 2006 roku; skuter Honda Forza z 2022 roku; motocykl Honda RC90 z 2017 roku; samochód Peugeot 308 z 2015 roku
Stefan Opieka, 56 l.	gospodarstwo rolne: przychód - 48 tys. zł , dochód - 27 tys. zł ; emerytura - 80 858,06 zł ; dieta sołtysa - 600 zł ; inkaso - 4563,44 zł ; dieta radnego - 6 190,97 zł	brak	kredyt konsolidacyjny w Credit Agricole - zadłużenie na 31.12.2024: 139 114,68 zł; kredyt w Banku Pocztowym - zadłużenie na 31.12.2024: 52 005,18 zł; kredyty konsumpcyjne w PKO - zadłużenie na 31.12.2024: 1. 19 836,75 zł, 2. 11 825,38 zł, 3. 4 952,69 zł, 4. 5 500 zł	dom o pow. 190 m2 o wartości 350 tys. zł (własność); mieszkanie o pow. 50 m2 o wartości 130 tys. zł (najem); gospodarstwo rolne o pow. 1,4173 ha o wartości 60 tys. zł (własność)	brak
Piotr Okoń, 48 l.	gospodarstwo rolne: przychód - 85 tys. zł , dochód - 40 tys. zł ; inkaso - 412,90 zł ; dieta radnego - 6 110,97 zł ; dieta sołtysa - 600 zł	105 894,36 zł	BS Ryki kredyt z dopłatami ARiMR na utrzymanie płynności finansowej - 65 tys. zł	dom o pow. 150 m2 o wartości 700 tys. zł (własność małżeńska); gospodarstwo rolne o pow. 10,9953 ha o wartości 700 tys. zł (własność);	Toyota Avensis z 2006 roku; Renault Ceres z 2000 roku; Ursus C360 z 1977 roku
Marzanna Filiks, 56 l.	gospodarstwo rolne: przychód - 200 tys. zł , dochód - 100 tys. zł ; umowa o pracę - 132 714,97 zł ; dieta - 11 738,71 zł	brak	brak	dom o pow. 180 m2 o wartości 700 tys. zł ; gospodarstwo rolne o pow. 11,6153 ha o wartości 700 tys. zł (współwłasność)	Dautz Fahr z 2010 roku; Ursus 3512 z 1998 roku; kombajn zbożowy Fahr M922 z 1985 roku; przyczepa z 2013 roku; samochód osobowy Ford Kuga z 2012 roku
Marek Kulik, 42 l.	działalność jednoosobowa: przychód - 881 545,05 zł , dochód - 824 986,65 zł ; dieta radnego - 5 790,97 zł	220 800,00 zł	firmowy kredyt obrotowy - 400 tys. zł	dom o pow. 174 m2 o wartości 350 tys. zł (współwłasność); budynek mieszkalny 128 m2; budynek usługowo-gospodarczy 119 m2; działka o pow. 2 152 m2, 1 378 m2, 1 379 m2, 767 m2, 4 871 m2 o łącznej wartości 670 tys. zł (współwłasność)	Renault Master z 2002 roku; Renault Traffic z 2009 roku; Citroen Jumpy z 2021 roku; koparka JCB 8020 z 2011 roku; koparko-ladowarka Hidromek 102B z 2023 roku; ciągnik z 2023 roku
Marcin Cybula, 45 l.	40 udziałów w Martinus Tech Sp. z o.o. - 12 tys. zł ; dieta radnego - 5 550,97 zł	5 000 zł	pożyczka gotówkowa w PKO BP w wysokości 32 068 zł (pozostało do spłaty na koniec 2024 r.) na prowadzenie działalności gospodarczej; pożyczka gotówkowa w PKO BP na remont domu - 19 605 zł (pozostało do spłaty na koniec 2024 r.)	dom o pow. 200 m2 o wartości 450 tys. zł (własność); las o pow. 0,28 ha o wartości ok. 6 tys. zł (własność); działka z domem o pow. 0,17 ha o wartości ok. 100 tys. zł (własność); las o pow. 0,8877 ha o wartości ok. 10 zł (współwłasność udział 18/57216); grunty orne o pow. 4,47 ha o wartości 8 400 zł ; las o pow. 0,39 ha o wartości ok. 430 tys. zł	Renault Megane II z 2008 roku; wierzytelność pożyczkowa udzielona spółce Martinus Tech z siedzibą w Warszawie; na dzień 31.12.2024 r. zostało - 16 600 zł
Konrad Woźniak, 38 l.	gospodarstwo rolne: przychód - 82 426 zł , dochód - 39 100 zł (małżeńska wspólność majątkowa); umowa o pracę 117 276,71 zł ; dieta radnego - 6 110,97 zł	24 819,69 zł (małżeńska wspólność majątkowa)	kredyt płynnościowy na bieżącą produkcję rolną w BS w Rykach - 100 tys. zł (pozostało do spłaty 76 666,82 zł)	dom o pow. 150 m2 o wartości 250 tys. zł (własność); grunty rolne i leśne o pow. 9,98 ha o wartości 230 tys. zł (w części majątek osobisty i małżeńska wspólność majątkowa)	Citroen C5 z 2008 roku; Suzuki King Quad 750 z 2008 roku; John Dere 6220 z 2003 roku; Ursus C-360 3P z 1989 roku; przyczepa rolnicza Pronar T654/2 z 2020 roku (małżeńska wspólność majątkowa)
Katarzyna Chadaj, 34 l.	gospodarstwo rolne: przychód - 60 tys. zł , dochód - 30 tys. zł ; umowa o pracę - 18 380 zł ; dieta radnego - 6 983,87 zł	brak	kredyt hipoteczny na dom w BS w Nowodworze; kredyt rolniczy w BS w Nowodworze	dom o pow. 140 m2 o wartości 400 tys. zł (własność małżeńska); gospodarstwo rolne o pow. 3,4504 ha oraz 4,2139 ha (1/2 udziałów) o wartości 150 tys. zł (własność małżeńska); dom murowany o pow. 70 m2; stodoła drewniana o pow. 120 m2; budynek gospodarczy o pow. 50 m2 o łącznej wartości 80 tys. zł (współwłasność 1/2)	Seat Altea z 2009 roku; Ursus C-330 z 1986 roku
Justyna Chachaj, 38 l.	działalność gospodarcza: przychód - 3 340 518,44 zł , dochód - 246 466,53 zł ; umowa o pracę - 185 zł ; inne źródła - 790,56 zł ; dieta radnej - 6 270,97 zł	20 000 zł ; 15 000 EUR	brak	dom o pow. 193 m2 o wartości 500 tys. zł ; gospodarstwo rolne o pow. 6,8900 ha o wartości 350 tys. zł	Hyundai Tucson 2017 r.; Opel Vivaro 2009 r.; Volvo FH13 2012 r. (2 szt.); Mercedes Benz Actros MP 4 2016 r. (4 szt.); Mercedes Benz Actros MP 4 2017 r.; Schmitz Cargobull 2012 r.; Schmitz Cargobull 2014 r. (3 szt.); Schmitz Cargobull 2015 r.; Schmitz Cargobull 2017 r.; Schmitz Cargobull 2018 r.; Terex TBL 840 2011 r.; Steels Guepard Trophy Pro EPS 2021 r.
Justyna Bieńczak, 40 l.	7 udziałów w PGU Sp. z o.o. - 23 940 zł ; jednoosobowa działalność gospodarcza: przychód - 287 244,81 zł , dochód - 138 134,85 zł ; dieta radnej - 6 893,87 zł	30 000 zł	brak	dom o powierzchni 220 m2 o wartości 500 tys. zł (współwłasność majątkowa z mężem)	Volkswagen Tiguan 2013 r.
Ireneusz Sumacz, 65 l.	renta - 25 471,78 zł ; dieta radnego - 8 383,87 zł	brak	brak	dom o pow. 50 m2 o wartości 100 tys. zł	Ford Galaxy 2002 r.; Volkswagen Golf V 2006 r.
Grzegorz Krekota, 61 l.	gospodarstwo rolne: przychód - 120 tys. zł , dochód - 65 tys. zł ; dieta radnego - 7 838,71 zł ; RZSW dieta 30 zł	brak	brak	dom o pow. 148 m2 o wartości 193 800 zł ; dom o pow. 97 m2 o wartości 87 800 zł (obydwa domy własność); gospodarstwo rolne o pow. 11,65 ha o wartości 330 tys. zł (własność)	Ursus C-330 1971 r.; ciągnik John Deere 21-30 z 1980 r.; ciągnik Władymirec T25A 1994 r.; Peugeot 207 SW 2008 r.; Renault Scenic 2011 r.
Grażyna Kurzawa, 53 l.	gospodarstwo rolne: przychód - 10 000 zł , dochód - 6 000 zł ; dieta sołtysa - 600 zł ; dieta radnego - 6 791 zł ; inkaso - 1 774,08 zł ; renta rodzinna - 24 548,40 zł	brak	brak	dom o pow. 82 m2 o wartości 150 tys. zł (współwłasność 1/3 udziału); gospodarstwo rolne o pow. 6,9248 ha o wartości 150 tys. zł (współwłasność 1/3 udziału)	brak
Andrzej Opieka, 52 l.	gospodarstwo rolne - 1 238,12 zł ; uposażenie ze stosunku służbowego - 155 576 zł ; umowa zlecenie - 1 200 zł ; z lokat bankowych - 3 388,41 zł ; dieta - 6 983,87 zł	135 000 zł	brak	dom o pow. 100 m2 o wartości 359 tys. zł (współwłasność małżeńska); mieszkanie o pow. 30,90 m2 o wartości 230 tys. zł (spółdzielcze majątkowe prawo); gospodarstwo rolne o pow. 1,28 ha o wartości 600 tys. zł (współwłasność małżeńska); działka o pow. 0,10 ha zabudowa domem mieszkalnym o wartości 600 tys. zł (współwłasność małżeńska); zabudowana nieruchomości gruntowa 0,26 ha o wartości 40 tys. zł (udział 1/2)	Kia Ceed 2016 r.; Suzuki SX4 2010 r.; Opel Astra 2009 r.; Ursus C330 1991 r.
Agnieszka Pilzak, 51 l.	gospodarstwo rolne: przychód - 20 000 zł , dochód - 9 500 zł ; dochód ze stosunku pracy - 61 724,68 zł ; inkasa sołtysa - 1 896,24 zł ; dieta sołtysa - 600 zł ; umowa zlecenie - 442,20 zł ; dieta radnej - 6 270,97 zł ; fundusz inwestycyjny - 631,12 zł	13 000 zł	brak	dom o pow. 70 m2 o wartości 250 tys. zł (współwłasność 4/6 udziału); gospodarstwo rolne o pow. 4,9179 ha (1/3 udziału) i o pow. 0,3583 ha (4/6 udziału) o wartości 150 tys. zł ; budynek mieszkalny o pow. 50 m2, obora o wartości 150 tys. zł (współwłasność)	brak

Budowa gminnej oczyszczalni ścieków coraz bliżej

Gmina Ułęż podpisała umowę na wykonanie dokumentacji projektowej dotyczącej budowy Gminnej Oczyszczalni Ścieków.

W czwartek, 17 lipca została podpisana umowa pomiędzy gminą Ułęż a firmą NOVA BR Sp. z o.o. z siedzibą w Gdańsku, reprezentowaną przez Barbarę Chmieleńską - prezes zarządu, na opracowanie kompletnej dokumentacji projektowej dotyczącej budowy Gminnej Oczyszczalni Ścieków, mającej obsługiwać obszar gminy Ułęż.

Zakres umowy obejmuje opracowanie pełnej doku-



Zakres umowy obejmuje opracowanie pełnej dokumentacji projektowej budowy oczyszczalni ścieków wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną towarzyszącą inwestycji, zlokalizowanej w Białkach Dolnych

mentacji projektowej budowy oczyszczalni ścieków wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną towarzyszącą inwestycji,

zlokalizowanej w Białkach Dolnych, na działkach o numerach ewidencyjnych 622 oraz 623/1. Wartość zamówienia wyno-

si 171 585,00 zł brutto, a termin wykonania został określony do 17 miesięcy od daty podpisania umowy.

Umowa przewiduje realizację prac projektowych w trzech głównych etapach:

1. Opracowanie koncepcji projektowej.
2. Wykonanie kompletnej dokumentacji projektowej.
3. Uzyskanie niezbędnych uzgodnień i decyzji administracyjnych.

Wykonawca zobowiązał się również do ścisłej współpracy z gminą w zakresie pozyskiwania wymaganych decyzji administracyjnych umożliwiających realizację inwestycji, a także do pełnienia nadzoru autorskiego nad projektem na etapie jego realizacji.

Inwestycja zostanie zrealizowana w technologii przepływowej SBR (Sequencing Batch Reactor), która ze względu na swoją cykliczną, sekwencyjną pracę oraz konstrukcję, cechuje się wysoką efektywnością działania, zwłaszcza w warunkach zmiennych obciążeń hydraulicznych i zanieczyszczeń, co ma szczególne znaczenie dla

oczyszczalni obsługujących mniejsze gminy.

Realizacja tego zadania stanowi istotny krok w kierunku poprawy infrastruktury sanitarno-kanalizacyjnej w gminie Ułęż i zapewnienia mieszkańcom nowoczesnego oraz efektywnego systemu oczyszczania ścieków, zgodnego z obowiązującymi normami środowiskowymi.

US

Uczniowie ZSZ nr 1 w Dęblinie na stażu wakacyjnym

W ramach projektu 15 uczniów technikum bierze udział w płatnych, miesięcznych stażach wakacyjnych u pracodawców.

Zespół Szkół Zawodowych nr 1 w Dęblinie im. Gen. Franciszka Kleeberga realizuje projekt: „Kształcenie zawodowe sukcesem powiatu ryckiego” w ramach działania 10.4 Kształcenie zawodowe Priorytetu X Lepsza edukacja Programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021-2027, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Plus, na podstawie Umowa o dofinansowanie nr 271/FELU.10.04-IZ.00-0025/24-00 z 30 sierpnia 2024 r.

W ramach tego projektu 15 uczniów technikum bierze udział w płatnych, miesięcznych



Miesięczny staż pozwala uczniom zdobyć praktyczne doświadczenie zawodowe, poznać specyfikę zawodu i rozwijać umiejętności w realnym środowisku pracy. Jest to szansa na uzupełnienie wiedzy teoretycznej z programu nauczania o praktyczne aspekty zawodu, co zwiększa szanse na znalezienie pracy po ukończeniu szkoły

stażach wakacyjnych u pracodawców.

Dwunastu uczniów z kierunku technik budownictwa kole-

jowego pracuje w PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. w Warszawie – Zakład Linii Kolejowych w Lublinie. Głównym zada-

niem stażystów jest modernizacja toru 37 St. Dęblin, a z tym związane: demontaż zużytych elementów nawierzchni kolejowej,

naprawa podtorza, montaż nowych elementów nawierzchni kolejowej, podniesienie toru do niwelety projektowanej (mechaniczne podbijanie), oprofilowanie toru i ław torowiska oraz diagnostyka torów i rozjazdów.

Trzech uczniów z kierunku technik mechanik lotniczy odbywa staż w Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie oraz PZL Świdnik, gdzie wykonują prace związane z mechaniką śmigłowców i samolotów.

Stáže rozwijają umiejętności młodych ludzi

Miesięczny staż pozwala uczniom zdobyć praktyczne doświadczenie zawodowe, poznać specyfikę zawodu i rozwijać umiejętności w realnym środowisku pracy. Jest to szansa na uzupełnienie wiedzy teoretycznej z progra-

mu nauczania o praktyczne aspekty zawodu, co zwiększa szanse na znalezienie pracy po ukończeniu szkoły. Doświadczenie zdobyte na stażu jest dodatkowym atutem w oczach przyszłych pracodawców. Staż pozwala na rozwijanie umiejętności, których nie można nabyć w teorii, a które są cenione przez pracodawców. Dodatkowo uczniowie mogą poznać osoby z branży i nawiązać cenne kontakty, które mogą im pomóc w przyszłej karierze.

Warto dodać, że staże uczniowskie dają także wiele korzyści dla pracodawców, m.in. firmy mogą pozyskiwać młodych, ambitnych pracowników, którzy znają specyfikę przedsiębiorstwa i potrafią wykonywać powierzone im zadania. Staże przyczyniają się również do rozwoju lokalnych społeczności i gospodarki.

Magdalena Wojdat

Aż 24 uczniów z Technikum nr 2 w Dęblinie odbywa wakacyjne staże

Uczniowie pracują w lokalnych firmach zgodnie ze swoim kierunkiem kształcenia: technik rachunkowości - biura rachunkowe i działy księgowości w firmach i urzędach, technik reklamy - agencje reklamowe, technik żywienia i usług gastronomicznych - restauracje, technik hotelarstwa - hotele i pensjonaty.



Młodzi mają możliwość zweryfikowania posiadanej wiedzy, a także zdobycia nowych umiejętności i poszerzenia już posiadanych

Realizacja miesięcznych staży uczniowskich pozwala na pogłębienie zdobytej wiedzy i umiejętności zawodowych w rzeczywistych warunkach pracy. To szansa dla młodzieży na zdobycie cennego doświadczenia zawodowego oraz rozwój praktycznych umiejętności. Jest to bardzo cenne doświadczenie zawodowe, jak i „wyzwanie życiowe”.

Od 1 lipca, 24 uczniów Technikum nr 2 w Dęblinie odbywa staże zawodowe w ramach projektu: „Kształcenie zawodowe sukcesem

powiatu ryckiego” działanie 10.4 Kształcenie zawodowe Priorytetu X Lepsza edukacja Programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021-2027, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Plus.

Uczniowie pracują w lokalnych firmach zgodnie ze swoim kierunkiem kształcenia: technik rachunkowości - biura rachunkowe i działy księgowości w firmach i urzędach, technik reklamy - agencje reklamowe, technik żywienia i usług gastro-

nomicznych - restauracje, technik hotelarstwa - hotele i pensjonaty.

Młodzi mają możliwość zweryfikowania posiadanej wiedzy, a także zdobycia nowych umiejętności i poszerzenia już posiadanych. Zachętą do udziału w stażach jest także otrzymywane wynagrodzenie.

Staż pozwala dla młodych ludzi uzyskać umiejętności organizacyjne, otwartość, zdolności adaptacyjne oraz pewność siebie co będzie atutem w poszukiwaniu pierwszej pracy.

Międzynarodowa Gala „Zdrowie, Moda i Uroda” po raz pierwszy w Dęblinie – wydarzenie pełne klasy, pasji i zaangażowania

Za nami niezwykła Międzynarodowa Gala „Zdrowie, Moda i Uroda”, która po raz pierwszy gościła w Dęblinie, łącząc w nowoczesnej formule edukację, design, przemysł odzieżowy oraz lokalną branżę beauty i wellness.

To wyjątkowe wydarzenie zgromadziło nie tylko miłośników mody i urody, ale także osoby świadome znaczenia profilaktyki zdrowotnej.

Szczególną częścią programu był autorski projekt Ewy Jakubiec – Miss Polonia 2023 i finalistki Top 8 Miss International 2024 – zatytułowany „Biustopogadanka”. Inicjatywa poświęcona profilaktyce raka piersi poruszyła ważny społecznie temat, podkreślając rolę edukacji zdrowotnej w życiu każdej kobiety.



Od lewej: Zbigniew Pakuła - właściciel Agencji Promocji i Reklamy Art Models, Ewa Jakubiec - Miss Polonia 2023, Miss Top 8 International 2024, Roman Radiusz Bytniewski - burmistrz Dęblina oraz Agnieszka Bazyluk - właściciel firmy Projekt Kwiaty Polskie

Moda, która inspirowa

W części modowej Gali widzowie mieli okazję podziwiać trzy wyjątkowe kolekcje:

„FIRST” – kolekcja letnia Agnieszki Bąk, właścicielki renomowanej marki modowo-krawieckiej

z Warszawy, otworzyła pokaz. Jej styl to połączenie nowoczesności, elegancji i lekkości. Projektantka od lat zdobywa uznanie w branży, a jej kolekcje wyróżniają się konsekwencją i dbałością o detale.

Kolekcja Ewy Karpińskiej - lublinianki z 25-letnim doświadcze-

niem w modzie, modelki, jurorki konkursów piękności i laureatki sześciu tytułów regionalnych – zaprezentowała zmysłowe suknie ślubne i wieczorowe. Jej kreacje to kwintesencja subtelnej elegancji – idealne zarówno na ślub cywilny, jak i wielkie uroczystości.

„SECOND” – druga odsłona kolekcji Agnieszki Bąk zachwycała ponadczasowymi sukniami wieczorowymi, w których zmysłowość spotyka się z klasą. Kreacje na wyjątkowe okazje przyciągnęły wzrok zarówno modowych znawców, jak i lokalnej publiczności.

„Sztuka Detalu” – kolekcja TOKARZ DESIGN autorstwa Agnieszki Tokarz-Iwanek była hołdem dla kobiecości, rękodzieła i elegancji. Misterne hafty, inspirowane naturą i tradycyjnym rzemiosłem, wyróżniały się precyzją wykonania i artystycznym charakterem. To propozycja dla kobiet ceniących ponadczasową modę, jakość i unikatowość.

Muzyczne emocje i debiuty

Wieczór uświetnił występ debiutującej na dęblińskiej scenie Marty Zając, studentki Animacji

Kultury na UMCS, której muzyczny występ nadał wydarzeniu nastrojowy i poruszający ton.

Organizatorzy i partnerzy

Organizatorem gali była firma Projekt Kwiaty Polskie z Dęblina oraz Agencja Art Models – Agencja Promocji i Reklamy z Lublina. Partnerem wydarzenia było Województwo Lubelskie – Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego w Lublinie, w ramach kampanii Lubelskie Smakuj Życie. Patronat Honorowy objął burmistrz Miasta Dęblin.

Słowa podziękowania kierowane są również do Beauty UA – Natalia Wojtan za znakomite pokazy fryzjerskie i stylizacje paznokci, a także do wszystkich modelek, stylistek, makijażystów, techników oraz osób zaangażowanych w realizację tego wyjątkowego wydarzenia.

mp

Wakacyjne wtorki z kulturą w Dęblinie. Dzieci się nie nudzą!

W czasie wakacji Miejski Dom Kultury w Dęblinie zapewnia najmłodszym mieszkańcom miasta wiele atrakcji. Jedną z nich są „Wakacyjne wtorki z kulturą”, podczas których odbywają się warsztaty, wycieczki, a dzieci rozwijają swoją kreatywność.

Cykl wtorkowych spotkań rozpoczął się 8 lipca od rodzinnych warsztatów w pracowni plastycznej MDK, podczas których uczestnicy zapoznali się z podstawami ceramiki, wykonując swój kubek i talerzyk. Następnie podczas zajęć rękodzielniczych,



Na zajęciach krawieckich powstały pacynki uszyte ze skarpetek, a następnie odbyły się zabawy teatralne i rozwijające twórczość wypowiedzi

dzieci poznały technikę wykonywania kwiatów z bibuły.

Tydzień później odbyła się wycieczka do Warszawy. Dzieci

odwiedziły Manufakturę Cukierków, gdzie posmakowały słod-

kości, poznały proces produkcji pysznych cukierków i własnoręcznie wykonały kolorowe lizaki.

Następnie grupa wycieczkowa udała się do Centrum Nauki Kopernik. Oprócz zwiedzania ciekawych wystaw i eksponatów naukowych dzieci spędziły też czas w planetarium, oglądając prezentację naukową i film edukacyjny „Polaris”.

Kolejny wtorek upłynął pod hasłem teatralnych zabaw. Na zajęciach krawieckich powstały pacynki uszyte ze skarpetek, a następnie odbyły się zabawy teatralne i rozwijające twórczość wypowiedzi.

Dzieci udały się też na spacer po okolicy i odwiedziły Historyczną Izbę Regionalną w Dęblinie.

Co jeszcze przed nimi?

Już 29 lipca na dzieci czeka przygoda pod żaglami, czyli praktyczne zajęcia żeglarskie oraz warsztaty plastyczne „mandale”.

5 sierpnia będzie pod znakiem sportu i aktywności. Dzieci wezmą udział w rajdzie rowerowym na Wyspie Wisła w Stężycy i hawajskim pikniku.

Ostatnie „Wakacyjne wtorki z kulturą” odbędą się 12 sierpnia. Na ten dzień zaplanowano zajęcia kulinarne oraz zabawy i warsztaty kreatywne.

Wszystkie zajęcia są bezpłatne i odbywają się w godzinach 10 - 14. Zapisy i informacje pod numerem: 503 410 023.

US

ODESZLI

24 lipca zmarł
Alfred Jan Marczak
z Dęblina
przeżył 90 lat

21 lipca zmarła
Irena Banaszek
z Ryk
przeżyła 67 lat

19 lipca zmarł
Czesław Krzywicz
ze Swat
przeżył 89 lat

19 lipca zmarł
Grzegorz Krzysztof Głodek
z Owni
przeżył 55 lat

21 lipca zmarła
Hanna Kusal
z parafii w Dęblinie
przeżyła 75 lat

17 lipca zmarła
Zofia Łukasik
z Żabianki
przeżyła 84 lata

Dyrektor pływalni, która od dwóch lat jest nieczynna, zarobił ponad 117 tys. zł

Chociaż na basenie pustki, na kontach pracowników pełno. Dyrektor Pływalni Powiatowej w Rykach - Konrad Woźniak, wykazał w oświadczeniu majątkowym za 2024 rok dochód w wysokości 117 276,71 zł.

Temat basenu w Rykach „grzeje” mieszkańców powiatu od dawna. Odwlekanie terminu oddania do użytku Pływalni Powiatowej przez wykonawcę przybiera coraz bardziej komiczny charakter. Pojawiają się coraz to nowe wytłumaczenia, w które niektórzy już nie wierzą. Mimo wszystko obiekt jest i ciągle pracują tam ludzie, którzy dostają wynagrodzenie bez względu na to, że obiekt jest zamknięty dla klientów.

Do tej sytuacji odniósł się Jerzy Gąska, radny powiatu ryckiego, który ocenił takie zatrudnienie jako niegospodarność.

- Basen został zamknięty w lutym 2023 roku. Czytając artykuły z tamtego okresu, miały być tam usługi: kawiarnia, restauracja, może kosmetyczka, może fryzjer. Nic z tego nie wyszło. Są piękne biura z salą konferencyjną, gdzie będąc na komisji i wizytując ten obiekt w czasie budowy, zwracałem na to uwagę, że nie wiem, czy jest to konieczne, żeby takie pomieszczenia tam były, skoro nie ma żadnej gastronomii - mówił



radny, informując, że podczas sesji 28 listopada zapytał o ilość zwolnionych pracowników i tych, którzy pozostali na stanowiskach.

Pensja dla 6 osób i dyrektora

Radny wyliczał, że: zwolniono dwóch pracowników z kodeksu pracy, czterech pracowników rozwiązało umowy

za porozumieniem stron, dwóch pracowników zostało przeniesionych do innej jednostki samorządowej na podstawie porozumienia pracownika i pracodawcy.

- Ale przez okres dwóch lat na tym basenie pracowało sześć osób plus dyrektor. (...) Dla mnie osobiście utrzymywanie takiego zatrudnienia było nie celowe, a zwłaszcza dyrektora, który tak naprawdę przez dwa

lata pobierał pensję dyrektorską. Dochód roczny zgodnie z oświadczeniem to jest ponad 100 tys. zł za 2023 rok - wyjaśnił.

W oświadczeniu majątkowym za 2024 rok, dyrektor Pływalni Powiatowej - Konrad Woźniak wykazał należność ze stosunku pracy w pływalni w wysokości 117 276,71 zł. Podane kwoty w oświadczeniu majątkowym są kwotami brutto.

- W mojej ocenie jest to drobna niegospodarność, ponieważ utrzymywanie takiego zatrudnienia, w mojej ocenie, nie było zasadne. Mało tego, te trzy osoby z administracji, oprócz pracy w biurze musiały co miesiąc około 300 godzin pełnić dyżury techniczne. Więc moje pytanie kolejne: co robiło w tym czasie tych trzech techników i dyrektor? - pytał radny Gąska.

W odpowiedzi głos zabrał starosta Dariusz Szczygielski, który zadał pytanie radnemu niezwiązane z zatrudnieniem na ryckim basenie, nie udzielając jednocześnie informacji, o które prosił radny.

Dyrektor? Wykonywał swoje obowiązki

Skontaktowaliśmy się zatem ze starostą i zapytaliśmy o zatrudnienie dyrektora. Co robił w tym czasie?

- Wykonywał obowiązki dyrektora pływalni - odpowiedział nam Dariusz Szczygielski. - Mimo że pływalnia nie była używana przez potencjalnych klientów, to na basenie cały czas się odbywa zabezpieczenie techniczne. Wszystko trzeba nadzorować. Ludzi trzeba nadzorować, technologów, urządzenia, ktoś musi tego pilnować - dodał krótko.

Przy okazji dowiedzieliśmy się, jak przebiega odbiór obiektu.

- Czekamy na to, aż wykonawca złoży nam dokumenty odbiorowe. Wykonawca twierdzi, że ma problemy z PGE. PGE twierdzi, że ma problemy z nim. Będziemy to wyjaśniać. Wysłałiśmy pismo do PGE, żeby nam wyjaśniło, na czym polegają te nieścisłości, bo mamy dwie różne informacje, zarówno z jednej, jak i z drugiej strony. Czekamy na odpowiedź - zakończył starosta.

US

OSP Czernic czeka na wóz strażacki

Jeszcze w tym roku strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Czernicu będą mieć nowy, choć używany, średni samochód ratowniczo-gaśniczy.

Strażnica w Czernicu została już zmodernizowana. Jednostka OSP posiada dobre warunki lokalowe, jest odpowiedni garaż i jak mówi nam Zenon Stefanowski, wójt gminy Kłoczew, nowy samochód ratowniczo-gaśniczy będzie uzupełnieniem poprzednich wkładów inwestycyjnych.

Wiemy już, że będzie to średni samochód ratowniczo-gaśniczy, nie starszy niż 15-, 16-letni, najlepiej z napędem 4x4. Na ten cel zabezpieczono

ne w budżecie gminy Kłoczew jest 615 tys. zł.

- Dzisiaj nie jesteśmy w stanie precyzyjnie określić, jaka to będzie marka. Chcemy kupić taki samochód, który przez kolejne co najmniej 20-30 lat będzie służył tej jednostce. Sądzę, że przetarg będzie ogłoszony jeszcze w wakacje. Natomiast wiemy, że na rynku te samochody pojawiają się w drugiej połowie roku, ponieważ wtedy są realizowane zamówienia na nowe samochody i wówczas stopniowo pojawiają się samochody używane - wyjaśnia wójt.

Jednostka pozbędzie się bardzo wysłużonego, ponad 40-letniego, samochodu gaśniczego, który jest dosyć awaryjny.

US

R E K L A M A



RECYKLING CENTER

RYKI, UL. LUBELSKA 43

KIERUNEK

Chrustne

SKUP ZŁOMU

- NAJWYŻSZE CENY W REGIONIE
- Odbiór złomu systemem kontenerowym
- Płatne GOTÓWKĄ
- Waga elektroniczna
- Auto kasacja

SKUP ZŁOMU
☎ 609 126 733

AUTO KASACJA

- Wydawanie zaświadczeń do wyrejestrowania pojazdu
- Odbiór pojazdu od właściciela
- Płatność gotówką za odebrany pojazd
- Skup katalizatorów
- Sprzedaż części samochodowych

AUTOKASACJA
☎ 781 200 418

SPRZEDAŻ CZĘŚCI
☎ 603 756 451

Makabryczne odkrycie na jednym z puławskich osiedli. Zwłoki leżały od dłuższego czasu

W mieszkaniu na ul. Wróblewskiego ujawniono zwłoki mężczyzny. Śledztwo w sprawie prowadzi prokuratura.

We wtorkowy wieczór (22 lipca) uwagę mieszkańców osiedla w centrum Puław przykuły wozy strażackie i policyjne radiowóz, które zajęły pod jeden z bloków przy ul. Wróblewskiego. Wkrótce wyszło na jaw, z czym związana była ich interwencja.

Jak informuje puławska policja, z jednego z mieszkań wydobywał się brzydki zapach. Mieszkańcy zawiadomili spółdzielnię. Przekazali jednocześnie, że mieszkającego w nim sąsiada nie widzieli od kilku dni. Prezes spółdzielni powiadomił o tym fakcie policję. Pod wskazany adres udał się policyjny patrol. Niestety pukanie do drzwi i nawo-



To w tym bloku dokonano makabrycznego odkrycia

ływanie nie przyniosło rezultatu. Mundurowi poprosili o pomoc strażaków. Ci za pomocą specjalistycznego sprzętu wyważyli drzwi mieszkania. Gdy funkcjonariusze weszli do środka, odkryli przyczynę przykrego zapachu.

Okazało się, że w jednym z pokoi znajduje się ciało w znacznym stopniu rozkładu. Na miejsce wezwano prokuratora.

Jak informuje prok. Katarzyna Abramowicz-Piłat, zastępca Prokuratora Rejonowego w Puławach, z uwagi na znaczny stopień rozkładu ciała, utrudniona była identyfikacja zwłok. Decyzją prokuratora ciało zostało przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie na sekcję, która pozwoli ustalić przyczynę śmierci. Jednak, jak informują śledczy,



Nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach

To pierwszy taki przypadek od lat w naszym powiecie. Zazwyczaj już po 1-2 dniach dostajemy informację od sąsiadów, że dana osoba nie była przez nich widziana i z prośbą o pomoc. Zdarzają się również sytuacje, że rodziny nie mogą skontaktować się z bliskim z naszego terenu, dzwonią do nas z drugiego końca Polski z prośbą o interwencję.

wstępne oględziny wykluczają udział osób trzecich.

- Prowadzimy śledztwo w kierunku art. 155 kodeksu karnego - nieumyślne spowodowanie śmierci - mówi prok. Katarzyna Abramowicz-Piłat.

Marta Pietroń

Areszt za znęcanie się nad partnerką. Mężczyzna groził kobiecie kosą

Mężczyzna podczas jednej z awantur, trzymając w ręku kosę, groził swojej partnerce, że ją tą kosą przebiję.

W jednej z rodzin z powiatu ryckiego po interwencji domowej policjanci wdrożyli procedurę „Niebiskiej Karty”, a wobec 39-letniego sprawcy przemocy domowej prokuratura wydała nakaz opuszczenia wspólnie zajmowanego lokalu, zakazy zbliżania się i kontaktowania z pokrzywdzoną oraz obowiązek powstrzymania się od nadużywania alkoholu połączony z dozorem policji.

- Jednak w toku prowadzonego postępowania okazało się, że



Mężczyzna został aresztowany

39-latek nie stosuje się do wydanych środków zapobiegawczych. Prokurator wydał postanowienie o zatrzymaniu mężczyzny. - in-

formuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Jak ustalili funkcjonariusze, mężczyzna znęcał się nad

partnerką, stosując przemoc fizyczną i psychiczną. Wzywał pokrzywdzoną słowami wulgarnymi, poniżał, zakłócał spoczynek nocny, zabraniał opuszczania domu i ograniczał kontakty, niszczył sprzęty domowe, szarpał, popychał, bił i groził pozbawieniem życia. Dodatkowo podczas jednej z awantur, trzymając w ręku kosę, groził, że ją tą kosą przebiję.

We wtorek Sąd Rejonowy w Rykach zdecydował, że najbliższe 3 miesiące 39-latek spędzi w tymczasowym areszcie. Kodeks karny za fizyczne lub psychiczne znęcanie się nad osobą najbliższą przewiduje karę do 5 lat pozbawienia wolności.

US

I po plantacji konopi. Właściciel uprawy w areszcie

Blisko dwa kilogramy suszu marihuany oraz kilkanaście sztuk konopi inne niż włókniste puławscy policjanci znaleźli w domu mieszkańca Gminy Kazimierz Dolny. 28-latek będzie odpowiadał przed sądem.

Policjanci z wydziału do walki z przestępczością narkotykową już od pewnego czasu podejrzewali, że mężczyzna w wynajętym domu może posiadać środki odurzające. W minioną środę 23

lipca postanowili sprawdzić swoje przypuszczenia. W obecności 28-latka przeszukali dom. Intuicja ich nie zawiodła - ujawnili blisko 2 kg suszu marihuany, 17 sztuk konopi innych niż włókniste. Część z nich rosła w specjalnie do tego przygotowanym namiocie, reszta na zewnątrz.

- Poza suszem i roślinami konopi policjanci zabezpieczyli szereg urządzeń służących do uprawy konopi i wytwarzania z nich środków odurzających - namiot, suszarki, lampy ledowe, wentylator, wagę oraz urządzenia do elektronicznego kontrolowania

temperatury i nawilżenia powietrza - opowiada nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu, a odnaleziony susz do badań. Po przesłuchaniu usłyszał zarzuty.

- Jest podejrzany o uprawę konopi innych niż włókniste w ilości mogącej dostarczyć znacznej ilości ziela konopi innych niż włókniste, wytworzenie środków odurzających w znacznej ilości oraz przygotowanie do wprowadzenia ich do obrotu - wymienia rzeczniczka puławskiej policji.



Część konopi znajdowała się w specjalnym namiocie, reszta stała na zewnątrz

Sąd go aresztował. Grożą mu co najmniej trzy lata więzienia.

Marta Pietroń

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik produkcyjny, Nasutów/JOB FACTORY		5 300,00 zł	z
Laborant, tuszczów Drugi/ARKONA	1	5 200,00 zł	u
Operator linii produkcyjnej, Nasutów/JOB FACTORY		5 300,00 zł	z
Pracownik produkcji, Niemce/GI GROUP	1	5 000,00 zł	u
Nauczyciel EDB, Krasienin	0,2	572,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący, Krasienin	1	5 153,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Jakubowice Konińskie	1	6 000,00 zł	u
Sprzedawca, Jakubowice Konińskie	1	6 000,00 zł	u
Kucharz, Jakubowice Konińskie	1	6 000,00 zł	u
Brukarz/pracownik fizyczny, Matczyn/ARTEX	1	4 666,00 zł	u
Operator koparki, Matczyn/ARTEX	1	36 zł/godz.	u
Sprzedawca/ kasjer, Turka/Lubelski Handel		4 666,00 zł	z
Nauczyciel fizyki, Krasienin Kol.	0,3	1 530,00 zł	u
Kierowca C+E, Wola Przybysławska/TRAKBUD	1	8 900,00 zł	u
Monter ciepłych budynków, Ludwinów/SIPBUD	1	35 zł/godz.	u
Kierowca kat. C, Ludwinów/SIPBUD	1	4 666,00 zł	u
Murarz, Ludwinów/SIPBUD	1	4 666,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Monter mebli, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Pracownik serwisu sprzętającego, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Kucharz, Lublin/DPS Betania	1	4 740,00 zł	u
Dozorca, Lublin/ZSE	1	4 780,00 zł	u
Robotnik budowlany, Lublin	1	4 700,00 zł	u
Referent, Lublin/RZI	1	4 840,00 zł	u
Pomoc nauczyciela, Lublin/SOSW	1	4 970,00 zł	u
Nauczyciel edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej, Lublin/SOSW	1	6 211,00 zł	u
Nauczyciel matematyki, Lublin/SOSW	1	6 211,00 zł	u
Sprzątaczką, Lublin/KWP	1	4 666,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Lublin/KWP	1	4 846,25 zł	u
Stanowisko do spraw strategii i rozwoju, Lublin/Starostwo Powiatowe	1	6 000,00 zł	u
Kierowca do 3,5T/magazynier, Lublin		5 300,00 zł	z
Elektromonter instalacji elektrycznych, Lublin/Młodnicki		5 800,00 zł	z
Pracownik fizyczny, Lublin/Młodnicki		30,5 zł/godz.	z
Kierowca C+E, Lublin/EKO-DYŚ	1	7 500,00 zł	u
Monter konstrukcji - pracownik budowlany, Lublin/EUROMET	1	10 600,00 zł	u
Monter sieci wod-kan, Lublin	1	4 666,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

103 Anny na Annowaniu



Więcej zdjęć na lubartow.24wspolnota.pl

Na Annowaniu przybyły 103 Anny



Zastępca burmistrza Radosław Szumiec kroić tort dla Ann



Hania Borzęcka z mamą Anią

Wybrałam takie imię, bo mi się spodobało. Co roku jestem na Annowaniu, jeśli pogoda dopisze, za rok też będę.

Annowanie - zlot Ann - odbyło się w Lubartowie już po raz czternasty. Przyjeżdżają na nie Anny nie tylko z Lubartowa i z Polski, ale z całego świata. Najdaleszą drogę pokonała Anna Kuźmicz z Kanady, która przyjeżdża na lubartowski zlot co roku.



Potańcówka na zakończenie imprezy

Najmłodszą zarejestrowaną uczestniczką była 10-miesięczna Hania Borzęcka (Hanny też są liczone jako Anny), która przybyła na imprezę na rękach mamy - Anny. Najstarsza uczestniczka to Teresa Anna Bliźniuk urodzona w 1946 r.

Annowanie rozpoczęły występy muzyczne. Śpiewały chór Klubu Seniora z LOK - przy jego muzyce część publiczności ruszyła do tańca - oraz Chór Ziemi Lubartowskiej. Przed publicznością wystąpiła kapela Lubartowiaczy. Po niej wszedł na scenę zespół Lewartowianie, w którym występują też byli członkowie Lubartowiaków. Gwiazdą wieczoru była Antonina Krzysztoń - polska pieśniarka, kompozytorka, autorka tekstów, urodziła się w Krakowie.

Na Anny i innych uczestników imprezy czekał imieninowy tort (Annowanie organizowane jest w niedzielę najbliższą imieninom Anny, w tym roku wypadło 27 lipca, dzień po nich).



Chór Ziemi Lubartowskiej na Annowaniu



Publiczność dobrze się bawiła na koncertach mimo kapryśnej pogody



Anna Kuźmicz przybyła z Kanady, pokonała 6600 kilometrów. Obok zastępcy burmistrza Radosław Szumiec i dyrektor LOK Urszula Bednarczyk



Zespół Lewartowianie



Do tańca przygrywała Kapela z Borówka



Gwiazdą wieczoru była Antonina Krzysztoń

Marcin Kusyk

Spadł z przyczepy z belkami siana. 80-latek w szpitalu

POWIAT OPOLSKI: W Wólce Komaszyczej starszy mężczyzna spadł z przewożącej słomę przyczepy. Za kierownicą ciągnika siedział 40-latek bez prawa jazdy.

Cała akcja rozegrała się w sobotę, 26 lipca w godzinach popołudniowych w miejscowości Wólka Komaszycza w gminie Opole Lubelskie.



Stojący na belkach 80-latek zachwiał się i spadł z wysokości ułożonych na przyczepie belek siana prosto na asfalt

Foto: KPP Opole Lubelskie

- policjanci ustalili, że 80-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie pomagał znajomemu 40-latkowi z gminy Opole Lubelskie zwozić z łąki sprasowane w belkach siano przy pomocy ciągnika Ursus C-330 z podpiętą przyczepą - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim. - Podczas wjeżdżania ciągnika wraz z przyczepą na teren prywatnej posesji, stojący na belkach 80-latek zachwiał się i spadł

z wysokości ułożonych na przyczepie belek siana na asfalt. Mężczyzna z obrażeniami ciała został przetransportowany do szpitala w Lublinie - dodaje.

40-letni kierowca ciągnika był trzeźwy, ale nie miał uprawnień do prowadzenia tego typu pojazdów.

Policja apeluje o zachowanie szczególnej ostrożności podczas prac polowych.

- Przypominamy, że podczas transportu należy unikać prze-

wożenia osób na przyczepach. Tego rodzaju praktyki naruszają przepisy dotyczące przewozu osób, ale przede wszystkim są niebezpieczne i mogą prowadzić do poważnych obrażeń ciała. Zalecamy również, aby przed rozpoczęciem prac polowych, każdy operator pojazdu rolniczego czy też sprzętu był wypoczęty i skoncentrowany na zadaniu - przypominają policjanci.

Agnieszka Gołębiowska

McDonald's w Dęblinie?!

Wydaje się, że to kwestia czasu. Co więcej, najbliższej przyszłości. W Dęblinie ma powstać jedna z najbardziej popularnych marek serwujących „szybkie jedzenie” na świecie!

W Polsce działa ponad 540 restauracji McDonald's. Sieć stale się rozwija, otwierając średnio dwie nowe lokalizacje miesięcznie, głównie w większych miastach, ale także w mniejszych miejscowościach. Większość restauracji, bo aż 90 proc., jest zarządzana przez franczyzobiorców. Tak ma być w Dęblinie.

Gdzie dokładnie ma stanąć „Mak”? Według naszych informacji restauracja ma stanąć na działkach przy ul. 15 Pułku Piechoty oraz Stężyckiej. Dokładnie? Między „Orlenem” a Zespołem Szkół Zawodowych nr 2 im. M. Dąbrowskiej w Dęblinie. Obecnie to miejsce to zarosła i nieużytki. Zapewne firma, która będzie odpowiadała za budowę restauracji, brała pod uwagę bliskość stacji benzynowej.

Kiedy możemy spodziewać się „Maka” w Dęblinie? Zapewne najdłużej potrwać kwestie formalne z wykupem działek. Jeśli potencjalny właściciel będzie miał „papiery”, wybudowanie restauracji zajmie stosunkowo niewiele czasu. Zwykle do 12 miesięcy.

MIESZKAŃCY POWIATU O POWSTANIU „MAKA”

Aneta, 39 lat, Ryki

Jestem rozczarowana tym, że ludzie cieszą się z McDonald's, jakby to był znak nowoczesności. A przecież mamy w okolicy tyle potrzeb! Brakuje dobrej opieki zdrowotnej, brakuje porządnego zajęć pozalekcyjnych dla dzieci, ścieżek rowerowych, parków. Zamiast w to inwestować, stawia się kolejną restaurację typu 'kup i jedź'. To nie jest rozwój, to jest marketingowa pułapka.

Marta, 34 lata, Dęblin

Uważam, że McDonald's w Dęblinie to bardzo dobry pomysł. Nasze miasto od lat potrzebuje inwestycji, które przyciągną ludzi i coś urozmaicą. Nie każdy lubi siedzieć w tradycyjnej pizzerii. McDonald's to marka, którą zna każdy: dzieci, młodzież, dorośli. Młodzi będą mieć miejsce na spotkania, rodziny z dziećmi na szybki obiad, a przejezdni - punkt, gdzie mogą zjeść coś znajomego. W dodatku to nowe miejsca pracy, a tego przecież u nas brakuje.

Kamil, 27 lat, Ryki

Codziennie jeżdżę przez Dęblin w drodze do pracy i naprawdę brakuje mi czegoś szybkiego, gdzie można by się zatrzymać i coś zjeść bez kombinowania. Teraz, jeśli chcę burgera z McDonald'a, to muszę jechać do Puław. To ponad pół godziny w jedną stronę. McDonald's w Dęblinie byłby super wygodny. Poza tym to nie tylko jedzenie. To też nowoczesny lokal z darmowym Wi-Fi, dostępem do toalety, klimatyzacją... To przyciąga ludzi, zwłaszcza młodych.



W tym miejscu ma stanąć „Mak”

Tomasz, 45 lat, Bobrowniki

Rozumiem, że ludzie chcą czegoś nowego, ale moim zdaniem McDonald's to nie jest dobry kierunek. Fast food nie rozwiąże żadnych problemów, a raczej je pogłębi. Mamy problem z otyłością, z tym że dzieci jedzą tylko to. Teraz jeszcze będą mogli po szkole wpadać na kolejne zestawy z colą. Czy naprawdę chcemy iść tą samą drogą co większe miasta, które już dziś mają tego po uszy i próbują się z tego wycofać?

Ewelina, 22 lata, Ułęż

W naszej okolicy nie dzieje się zbyt wiele. Młodzi albo wyjechali, albo się nudzą. Uważam, że każda inwestycja, która może trochę ożywić region, jest mile widziana. McDonald's to też realna szansa na pracę. Nie każdy ma możliwość dojeżdżać do Puław czy Lublina. Nawet jeśli to praca za minimalną krajową, to dla wielu to coś. No i wiadomo: burger, lody, frytki. Czasem człowiek ma ochotę na coś prostego i dobrze znanego.

Pani Halina, 58 lat, Kłoczew

Dla mnie McDonald's to symbol złych nawyków: jedzenia w biegu, bez wartości, bez kultury. Zamiast budować kolejną budkę z hamburgerami, może warto byłoby postawić na coś lokalnego? Może wspomóc miejscowych restauratorów? U nas

jeszcze gotuje się w domu, są tradycje. Młodzież i tak za długo siedzi z telefonami i chipsami. Fast food tylko ich do tego zachęca. A poza tym, kto posprząta te opakowania porzucane po ulicach?

Michał, 41 lat, Nowodwór

Mam troje dzieci i wiem, że jak jedziemy do Puław, to jednym z głównych punktów wycieczki jest wizyta w McDonald's. Czy to dobre jedzenie? Na pewno nie codziennie, ale raz na jakiś czas - czemu nie. Czasami po prostu łatwiej wpaść na coś szybkiego, a dzieci traktują to jak atrakcję. Gdyby w Dęblinie powstał McDonald's, oszczędziłoby to nam wielu kilometrów. A przy okazji, kto wie, może i młodzież mniej by się szwendała po osiedlach, jakby mieli swoje miejsce.

Jerzy, 66 lat, Dęblin

Z jednej strony rozumiem młodych, chcą nowości, chcą miejsca do spotkań. Ale nie jestem pewien, czy akurat McDonald's to najlepszy wybór. To miejsce będzie otwarte długo, ludzie będą tam siedzieć wieczorami, zostawiać śmieci. Boję się, że zamiast pozytywnej zmiany będziemy mieli hałas, korki i więcej problemów niż pożytku. Nie wszystko, co znane, musi być dobre.

Tragiczny finał poszukiwań zaginionego mężczyzny



kierowani na miejsce strażacy przy użyciu łodzi wydobyli na brzeg zwłoki mężczyzny, które znajdowały się w odległości 20 metrów od brzegu

Opole Lubelskie: Niestety poszukiwania 48-letniego mieszkańca Opola Lubelskiego zakończyły się tragicznie.

We wtorek, 22 lipca znajomi 48-letniego mieszkańca Opola Lubelskiego zgłosili policjantom jego zaginięcie.

- Z relacji zgłaszających zaginięcie wynikało, że mężczyzna ostatni raz widziany był przez nich w minioną sobotę. Od tamtego czasu nikt go nie widział - przekazuje nadkomisarz Anna Kamola z KWP w Lublinie.

Funkcjonariusze od razu rozpoczęli działania poszukiwawcze - brali w nich udział kryminalni i policjanci z prewencji.

- Mundurowi rozpytywali znajomych 48-latkę, szukali go także m.in. w szpitalach. Sprawdzane były okolice jego miejsca zamieszkania, pobliskie sklepy itp. - dodaje nadkomisarz Kamola.

W poszukiwaniach uczestniczyli także strażacy, którzy do działań wykorzystali quad i drona.

Mimo wszystko niestety finał poszukiwań okazał się tragiczny. We wtorkowe popołudnie jeden z funkcjonariuszy policji na terenie za budynkami dawnej cukrowni dostrzegł w stawie ciało człowieka.

- Skierowani na miejsce strażacy przy użyciu łodzi wydobyli na brzeg zwłoki mężczyzny, które znajdowały się w odległości 20 metrów od brzegu. Okazał się nim zaginiony 48-latek - relacjonuje nadkomisarz Anna Kamola.

Lekarz medycyny sądowej jako wstępną przyczynę zgonu mężczyzny podał utonięcie. Zwłoki 48-latkę zabezpieczone zostały do badań sekcyjnych.

Trwa postępowanie mające na celu wyjaśnienie okoliczności i przyczyn tej tragedii.

Agnieszka Gołębiowska

Zadole: Spory mandat za nieustąpienie pierwszeństwa

POWIAT OPOLSKI: W środę, 23 lipca w miejscowości Zadole doszło do kolizji drogowej.

Jej przyczyną okazało się nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu. Kierujący samochodem marki BMW 73-latek z gminy Opole Lubelskie zignorował znajdujący się na skrzyżowaniu znak STOP, przez co doprowadził do zderzenia z siedzącą za kierowni-

cą Peugeota 31-letnią mieszkanką gminy Urzędów.

Oboje kierujący byli trzeźwi, ale w wyniku zderzenia kobieta trafiła do szpitala. Doznała ogólnych potłuczeń.

Sprawca kolizji został ukarany - dostał 1500 zł mandatu, a do tego na jego konto wskoczyło 15 punktów karnych.

Agnieszka Gołębiowska

Pijany motorowierzysta ranny w wypadku

POWIAT OPOLSKI:

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim wyjaśniają okoliczności groźnego zdarzenia drogowego, do którego doszło w miejscowości Kocianów (gm. Poniatowa) w poniedziałek, 21 lipca po południu.

W wypadku z udziałem motorowera oraz samochodu osobowego ranny został 71-letni kierowca jednoślada, który - jak się okazało - był pod wpływem alkoholu.



W wyniku zdarzenia kierujący jednośladem przewrócił się, doznając obrażeń ciała

- Kierujący samochodem 19-latek z gm. Wilkołaz w rejonie skrzyżowania rozpoczął manewr wyprzedzania jadącej przed nim

Skody oraz motorowera Romet. W tym samym czasie kierujący motorowem 71-latek, który jechał przed Skodą, rozpoczął

manewr skrętu w lewo na skrzyżowaniu - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim.

Doszło do zderzenia. Motorowierzysta przewrócił się i doznał obrażeń ciała. Na miejsce natychmiast wezwano służby ratunkowe - interweniował helikopter Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, który przetransportował poszkodowanego do szpitala.

Kierujący motorowem miał w organizmie niemal dwa promile alkoholu. Kierowca Peugeota był trzeźwy.

Agnieszka Gołębiowska

Kładka na Wiśle między Kazimierzem a Janowcem to impuls dla rozwoju regionu

Samorządowcy z powiatu puławskiego nie mają wątpliwości - ta kładka musi powstać! Dlaczego? Bo to historyczna inwestycja i wielka szansa dla regionu - tłumaczą podejmując uchwały wyrażające poparcie dla jej budowy.

Kładka zamiast mostu

O pomysł połączenia brzegu Wisły między Kazimierzem Dolnym a Janowcem, nie tylko za pomocą przeprawy promowej, zaczęto mówić się kilka lat temu. Wtedy, przed wyborami samorządowymi w 2018 r. premier Mateusz Morawiecki ogłosił program „Mosty dla regionów”. Rząd chciał przeznaczyć blisko 2,3 mld zł na nowe przeprawy w całej Polsce. Najwięcej, bo 6 mostów, zapowiadano na Mazowszu oraz w woj. lubelskim. Po pewnym czasie koncepcja się zmieniła, a władze województwa, wpadły na pomysł, by połączyć obie turystyczne miejscowości, ale nie za pomocą mostu i drogi, którą będą mogły poruszać się samochody, a kładki dla ruchu pieszo - rowerowego.

Latem 2022 r. Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie ogłosił przetarg na przygotowanie koncepcji programowo - przestrzennej takiej kładki. Wpłynęły 4 oferty. Najtańsza - za 874,5 tys. zł - pochodziła od Pracowni Projektowej MiD z Gdańska i to na nią się zdecydowano. W grudniu kierownictwo ZDW i przedstawiciele wykonawcy podpisali stosowną umowę. Firma miała za zadanie nie tylko



To jeden z wariantów kładki, która miałaby połączyć Kazimierz Dolny i Janowca

przygotowanie koncepcji wraz z wizualizacjami, ale również zdobycie Decyzji o Środowiskowych Uwarunkowaniach dla tej inwestycji.

Samorządowcy: Obiema rękami na „tak”

Inwestycja jest na etapie uzgodnień konserwatorskich. Zdaniem samorządowców z powiatu to idealny czas, by zamianifestować poparcie dla jej realizację instytucjom mającym realny wpływ na jej powstanie. Dlatego na lipcowej sesji Rada Powiatu Puławskiego podjęła stosowną uchwałę w tej sprawie. Opcja, którą popierają, zakłada zlokalizowanie jej w sąsiedztwie przeprawy promowej przy ul. Krakowskiej w Kazimierzu Dolnym. Drugi z pomysłów mówi o przesunięciu jej początku po kazimierskiej stronie w kierunku Mięćmierza.

- Uważamy, że ta inwestycja jest inwestycją historyczną, kluczową i może wpłynąć na rozwój nie tylko Janowca i Ka-

zimierza, ale również innych miejscowości - mówił w imieniu Zarządu Powiatu Puławskiego Łukasz Skowyr.

Jak tłumaczył, zarząd zorganizował spotkanie, na które oprócz wóldarzy najbardziej zainteresowanych gmin, zaprosił burmistrza Nałęczowa i prezydenta Puław.

- Wszyscy samorządowcy, którzy na tym spotkaniu się znaleźli, byli tym tematem żywo zainteresowani i wyrazili pozytywną opinię w temacie budowy tej kładki - referował Skowyr.

Uzgodniono również, że samorządy kolejno będą przyjmować stanowiska poparcia dla inwestycji.

- Uważamy, że jest to temat bardzo ważny i chcemy mówić jednym głosem z ZDW i władzami województwa. Będziemy wspierać i pomagać, żeby ta inwestycja doszła do skutku, bo ta inwestycja zmieni oblicze naszej ziemi - podkreślał członek Zarządu Powiatu Puławskiego.

Jak informował, w grę wchodzi nie tylko kwestie tu-

rystyczne, ale i zabezpieczenie energetyczne.

- PGE za chwilę wystąpi albo już wystąpiło w temacie pisma odnośnie połączenia tych dwóch brzegów kablami energetycznymi tak, żeby można było zasilać miejscowości niezależnie od linii z Puławami - wyjaśniał.

Kładka mogłaby pełnić również funkcję drogi ewakuacyjnej.

- Osobiście najbardziej podobają mi się koncepcja budowy kolejki gondolowej z Kamieniołomów (w Kazimierzu Dolnym - przyp. red.) na Zamek (w Janowcu - przyp. red.). To by było naprawdę urokliwe. Ale lepszy wróbel w garści niż gołąbek na dachu. Dlatego tę kładkę powinniśmy poprzeć - mówił radny Stanisław Gołębiowski.

- Idea budowy takiego połączenia, to spełnienie marzeń, które pojawiły się już kilkadziesiąt lat wcześniej. Wiadomo, jakie pozytywne skutki może realizacja tej inwestycji nieść - dodawał radny Krzysztof Szulowski, były poseł Ziemi Puławskiej.

”



Teresa Gutowska,

starosta puławski

Myślę, że wsparcie społeczne może nam być także potrzebne, na co również liczymy

”



Leszek Gorgol,

radny powiatowy

Inwestycja ulokuje nas w czołówce miejsc turystycznych w Polsce. To postawi nas bardzo mocno i konkurencyjnie wobec innych ośrodków

- Inwestycja ulokuje nas w czołówce miejsc turystycznych w Polsce. To postawi nas bardzo mocno i konkurencyjnie wobec innych ośrodków - podkreślał radny Leszek Gorgol, były wicestarosta puławski.

W podobnym tonie wypowiadali się inni, wyrażając słowa poparcia. Wynik głosowania nie zaskoczył - wszyscy radni poparli stanowisko w sprawie budowy kładki na Wiśle między Kazimierzem a Janowcem.

- Myślę, że wsparcie społeczne może nam być także potrzebne, na co również liczymy - mówiła starosta Teresa Gutowska.

Poparcie Janowca i Kazimierza Dolnego

W ubiegłym tygodniu starosta i jej zastępca odbyli spotkania z wóldarzami Kazimierza Dolnego i Janowca. Samorządy te również mają podejmować takie uchwały wyrażające poparcie dla inwestycji.

O tym, że budowa przeprawy pozytywnie wpłynie na region,

przekonana jest również dyrektor Muzeum Zamek w Janowcu.

- Dla nas, jako dla Zamku to oczekiwana inwestycja. Będziemy na pewno musieli wykonać ekspertyzy związane z nośnością zbocza, do której doprowadzi kładka. Następnie w planie jest poprowadzenie po zboczu serpentyny pieszo - rowerowej. Istnieje również pomysł budowy przeszkłonej windy umiejscowionej w zboczu, którą turyści będą mogli wjechać na górę, a przy okazji podziwiać przekrój geologiczny zbocza. To daje ogromne możliwości pokazania potencjału tego miejsca - mówi Marzena Brzezicka.

Jej zdaniem, to szansa nie tylko dla Zamku, ale i dla całej miejscowości.

- Kazimierz pęka w szwach, a przez to traci na atrakcyjności przez swoją niedostępność - dodaje i podkreśla, że na tym może skorzystać Janowca, a przy tym i cały region, z którego turyści nie wyjadą i będą chcieli zostać na dłużej.

Marta Pietró

Dramatyczne sceny pod Parczewem. Omal nie rozjechali 41-latek. Potem chcieli go pobić

Parczewscy policjanci zatrzymali 5 mężczyzn, którzy kilka dni temu po wywabieniu z domu mieszkańca gm. Dębowa Kłoda, próbowali rozjechać go samochodem, a później rzucili się za nim w pogoń, grażąc mu i próbując go pobić.



Zajście uwieczniły kamery monitoringu

Cała sytuacja rozegrała się w jednej z miejscowości pod Parczewem. Mieszkaniec gminy Dębowa Kłoda został wywabiony na ulicę przez 41-latek pod pozorem rozmowy. Kiedy stał na rozdrożu, wówczas w jego stronę nadjechał z impetem Ford, który omal go nie rozjechał. Kiedy mężczyzna odskoczył, nagle z auta wybiegło kilku mężczyzn i rzuciło się w pogoń za pokrzywdzonym.

Napastnicy, krzycząc w jego kierunku groźby pozbawienia życia, próbowali go pobić. Na szczęście 30-latek zdołał im uciec.

O całym zdarzeniu zostali powiadomieni parczewscy policjanci, którzy ustalili personalia napastników, a w sobotę dokonali ich zatrzymania. Okazali się nimi mieszkańcy powiatu parczewskiego w wieku 18, 24, 30, 32 i 41 lat. Wszyscy zo-

stali doprowadzeni do prokuratury i usłyszeli zarzuty.

41-latek odpowie za umożliwienie popełnienia przestępstwa i namawianie do pobicia, z kolei jego znajomi - za usiłowanie pobicia i kierowanie gróźb. Grozi im kara do 5 lat więzienia. Wobec wszystkich zastosowano dozór policyjny oraz zakaz zbliżania się do pokrzywdzonego.

GR

WASI PUPILE NA WAKACJACH



Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzątka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak



Cezar, Martyna Gregorowicz, Międzyrzec Podlaski



Maks, Mateusz Kobojeck, Karwów



Lucky, Konrad Kamiński, Chodel



Rico, Wiktoria Jędrzejewska, Parczew



Stefan/Stefa, Monika Roczon, Malinówka



Bletka, Luiza Wilczopolska, Trusków



Kruszyna i Perła, Natalia Wrótna, Kurów



Krakers, Pola Kowalczyk, Krzywda



Toto na wakacjach, Wiesława Ulita, Biała Podlaska



Lusi, Natalia Radczuk, Ostrówki



Lala, West Highland White Terrier, Anna Filipiuk, Biała Podlaska



Snickers, Ilona Maciaszek, Poniatoła



Charlie, Karina Piotrowska, Biała Podlaska



Leo, Agnieszka Sulej, Suleje



Kapsel, Agnieszka Hawryluk, Biała Podlaska



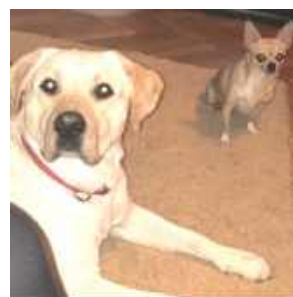
Bambik, Adam Ślusarski, Międzyrzec Podlaski



Masza, Julia Kopeć, Gołaszyn



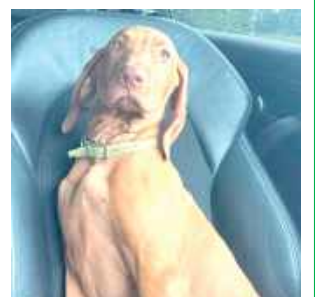
Cynka, Paweł Siadło, Zalesie



Fado i Milka, Aleksandra Gawłowicz, Łuków



Miśka, Zosia Poniatołowska, Niezabitów-Kolonia



Emir, Kamil Siestrzykowski, Żimna Woda

Tołpyga życia Jakuba Wręgi. 17-latek złowił gigantyczną rybę

Wędkarstwo, kolarstwo i siatkówka. To trzy pasje Jakuba Wręgi z Płonek niedaleko Kurowa. Ale to właśnie jedno z ostatnich wędkarskich doświadczeń sprawiło, że serce 17-latka biło szybciej niż kiedykolwiek wcześniej. Na stawach PZW w Kurowie złowił rybę, która przejdzie do jego osobistej historii.

- Zaciąłem ją o 21.04, a wyciągnąłem dopiero o 22.36. Prawie półtorej godziny walki - opowiada Jakub, który we wrześniu skończy 18 lat. - Myślałem, że się nie uda. Ryba odjeżdżała na środek stawu, potem pod drzewo. Był moment, że byłem pewien, że się zerwie - dodaje.

Na co dzień Jakub łączy sportowe pasje. Trenuje kolarstwo w klubie Medisept Mayday Team oraz gra w siatkówkę. Jednak to wędkarstwo zaszczepione przez



Złowiona przez Jakuba tołpyga mierzyła aż 130 centymetrów długości i ważyła 33 kilogramy. Chłopak od razu podejrzewał, że ma do czynienia z ogromnym okazem

ojca i wujka, coraz częściej daje mu największą emocji.

- Wujek Wojciech i tata Mateusz zarzili mnie tym bakcylem. Na początku były fajne szczupaki - największy miał 85 cm, potem karp 10 kg. Ale czegoś takiego jeszcze nie przeżyłem - mówi.

Złowiona przez Jakuba tołpyga mierzyła aż 130 centymetrów długości i ważyła 33 kilogramy. Chłopa

od razu podejrzewał, że ma do czynienia z ogromnym okazem.

- Pociąłem duży opór i od razu wiedziałem, że to coś dużego. Przez chwilę myślałem, że może być to sum, ale coś mi mówiło, że to właśnie tołpyga. Męczyłem się z nią przy brzegu, już prawie się poddałem. Ale jakoś dałem radę. To była najbardziej okazała ryba w mojej przygo-



- W takich chwilach człowiek czuje, że robi coś naprawdę swojego. Nie mogłem się wystawić - tak byłem zadowolony - mówi Jakub Wręga

dzie wędkarskiej - opowiada.

Mimo imponujących rozmiarów Jakub postanowił rybę wypuścić. - Dla mnie to był oczywisty wybór. Takich ryb się nie zabiera. To pomniki przyrody, symbole. Wypuszczenie jej z powrotem do wody to był wyraz szacunku - mówi zdecydowanie.

Chociaż emocje jeszcze nie opadły, Jakub już planuje kolejne

A może Ty też masz swoją historię?

Niezwykłe osiągnięcia - takie jak Jakuba nie zdarzają się codziennie, ale wiemy, że wielu z Was ma swoje pasje w różnych formach: od wędkarstwa, przez kolarstwo i bieganie, aż po sporty drużynowe czy ekstremalne. A może znalazłeś lub znalazłaś pięknego grzyba?

A może na Twojej działce urosł pomidor-gigant? Jeśli przeżyliście coś wyjątkowego - złowiliście rekordową rybę, ukończyliście wymagający maraton, zdobyliście trudny szczyt, albo po prostu macie pasję, która zasługuje na nagłośnienie - dajcie nam znać!

Czekamy na Wasze historie, zdjęcia i opowieści.
Piszcie do nas na adres mateuszpolynka162@gmail.com.
Dzwońcie: 516 019 184.

Takich ryb się nie zabiera. To pomniki przyrody, symbole. Wypuszczenie jej z powrotem do wody to był wyraz szacunku

wyprawy. - Złowienie takiej ryby daje niesamowitego kopa. Chciałbym wzbogacić swoją kolekcję o kolejne wielkie okazy. Sądzę, że ta tołpyga na długo zostanie numerem jeden - dodaje.

Jakub nie ukrywa, że trudno mu było znaleźć słowa, gdy po ponad godzinie holowania ryby w koń-

cu zobaczył ją przy brzegu. - To były nieopisane emocje. Po prostu ekscytacja i spełnienie. W takich chwilach człowiek czuje, że robi coś naprawdę swojego. Nie mogłem się wystawić - tak byłem zadowolony - podsumowuje młody wędkarz.

Witamy na świecie!

Dzieci urodzone w szpitalu w lubartowie

Jakub Samociuk
z tatą, Sitno
ur. 20 lipca,
g. 10.45;
3300 g, 55 cm
Rodzice:
Aleksandra,
Łukasz



Aleksandra Hołownia,
Radzyń Podlaski
ur. 21 lipca, g. 19.20; 3270 g
Rodzice: Wioletta, Łukasz



Kacper Powroźnik,
Żminne
ur. 22 lipca, g. 9.45; 2540 g
Rodzice: Monika, Darek
Rodzeństwo: Aleksander



Bartek, Derewiczna
ur. 21 lipca, g. 21.56;
3365 g, 56 cm
Rodzice: Natalia, Artur



Julitka Pietraś,
Łęczna
ur. 21 lipca, g. 5.53;
2800 g, 52 cm
Rodzice: Joanna, Daniel
Rodzeństwo: Seweryn



Iga Małyska,
Kunów
ur. 21 lipca, g. 13.19;
3500 g, 55 cm
Rodzice: Natalia, Łukasz

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu



Blanka Celińska-Mysław
Urodzona 14 lipca, godz. 3.15,
3200 g, 54 cm
Rodzice: Paulina i Artur



Jan Zieliński
Urodzony 18 lipca, godz. 12.57,
3600 g, 55 cm
Rodzice: Patrycja i Eliasz



R E K L A M A

**KLAUDII SŁODKIE
PODARUNKI**

Klaudia Kanadys
ul. Józefa Bema 8
21-100 Lubartów
tel. **575 990 320**

Kamil i Dominika na zawsze razem!



Wielki dzień w życiu byłego asystenta trenera oraz doradcy do spraw sportowo-organizacyjnych w Podlasiu Biała Podlaska.

Kamil Bartoszek, który obecnie jest dyrektorem sportowym KSZO

Ostrowiec Świętokrzyski, powiedział sakramentalne „tak” Domi-



nice. Wesele odbyło się w kościele parafii św. Jana Chrzciciela w Kroczewie, zaś wesele w Dworze Złotopolska Dolina w Trębkach.

Z całego serca życzymy Wam, Kamili i Dominiko,

dużo miłości, wzajemnego zrozumienia i wielu pięknych chwil we dwoje. Niech Wasza wspólna droga będzie usłana szczęściem!

mp

Grażynie i Zenonowi Węgrzyn z okazji 50-lecia zawarcia małżeństwa



Składamy serdeczne życzenia Grażynie i Zenonowi Węgrzyn z okazji 50-lecia zawarcia małżeństwa.

Życzymy miłości i szczęścia na dalsze lata razem.
Życzą dzieci z rodzinami

Krystyna Kraheńska (1914-1944) - autorka „Hej chłopcy bagnet na broń” napisała tekst w dworze pod Sosnowicą

Historia jednej piosenki

Któż z nas nie zna piosenki „Hej chłopcy, bagnet na broń”, któż z nas jej nie śpiewał na obozie harcerskim, podczas rajdu po Bieszczadach, czy nad mazurskimi jeziorami? Zapewne wielu Czytelników wie, że jej autorka dała swoją twarz pomnikowi – symbolowi walczącej Warszawy, jednemu pomnikowi przedwojennej stolicy, którego nie zniszczyła niemiecka okupacja – nadwiślańskiej Syrenie.

Ale chyba nikt, poza fanami Krystyny Kraheńskiej nie wie, że ta najpopularniejsza piosenka żołnierska Powstania Warszawskiego powstała na pograniczu Podlasia i Chełmszczyzny. Konkretnie, 80 lat temu w dworze w Pieszowoli, wówczas zwanej Piesią Wola.

Patriotyzm od pokoleń

Piesia Wola była przed wojną wsią w większości ukraińską. Właścicielami folwarku od początku XVIII wieku był ród Krasowskich herbu Ślepowron, który dał dowód swojego ofiarnego patriotyzmu w czasie Powstania Styczniowego 1863-1864 roku. Właściciel majątku, 55-letni Franciszek Krasowski, za przykładem dziedzica z nieodległej Horostyty Bronisława Deskura, naczelnika cywilnego wojewód-



Będący centrum działalności konspiracyjnej przed powstaniem styczniowym dwór w Pieszowoli został spalony przez Moskali w sierpniu 1915 roku

stwa podlaskiego, włączył się aktywnie w przedpowstaniową konspirację. Krasowski został naczelnikiem cywilnym powiatu włodawskiego, objeżdżał okoliczne dwory, tworząc zaplecze dla powstania. A kiedy rozpoczęły się działania zbrojne, w swoim dworze w Pieszowej Woli zorganizował powstańczę pocztę polową nr 10, zapewniał wikt i opierunek partiom powstańczym przemierzającym się przez Ziemię Chełmską i Polesie. I co najważniejsze – oddał dwóch swoich synów do powstańczej armii. Jak podaje Józef Geresz, 20 stycznia 1863 roku podczas odprawy dowódców powstania w dworze Deskura w Horostycie, 26-letni Rajmund (dzierżawca wsi Turno) i 25-let-

ni Ludwik Krasowski otrzymali nominacje na naczelników okręgowych. Naczelnik wojenny województwa Bronisław Deskur wyznaczył zadania: Rajmund Krasowski wraz ze Stefanem Drewnowskim (pisarzem gminnym w Poniatowej, przydzielonym z Warszawy do pomocy wojskowej) mieli atakować i zająć Parczew, Ludwik Krasowski miał iść na Włodawę, a Deskur na Radzyń.

Nieszczęśliwi dowódcy

Niedoświadczony Rajmund Krasowski i nieudolny Stefan Drewnowski popełnili dramatyczny błąd. Czytamy w książce Jacka Pożarowszczyka o powsta-

niu styczniowym w powiecie radzyńskim, że kiedy 21 stycznia na miejscu zbiórki powstańców w karczmie Piotrówek pod Stępkowem koło Parczewa okazało się, że chętnych do wojaczki stawiło się niewiele, Krasowski i Drewnowski rozpuścili spiskowców. Obaj zaś wyruszyli wozem konnym załadowanym bronią dla powstańców, do Radzyna Podlaskiego. Spodziewali się, że powstańcy zdobyci to miasto. Niestety na rogatce wołyńskiej pod Radzynie, ujęli ich wojska rosyjskie. Osadzono ich w radzyńskim pałacu i po 2-tygodniowym śledztwie rozstrzelano 6 lutego 1863 roku. Drugi Krasowski – Ludwik ze swoją partią powstańczę nie wykonał zadania



Lamus w Pieszowoli, w który po spaleniu dworu został domem mieszkalnym. Na pierwszym planie Janina Krasowska

zdobycia Włodawy. Z nieznanych przyczyn nie uderzył na miasto, ominął je i przeszedł na teren powiatu bialskiego. 6 kwietnia 1863 roku Ludwik Krasowski został przez Rosjan aresztowany i osadzony w siedleckim więzieniu. Brak sukcesów bojowych stał się jego atutem i po kilku miesiącach zwolniono go do domu. Tragiczny los spotkał ojca obu braci – Franciszka. Za udział w powstańczej spisku został przez Rosjan deportowany na katorgę syberyjską. Zmarł w Irkucku w 6 lat później.

cdn.

Stanisław Jadczak

Stanisław Jadczak - dziennikarz, wydawca, historyk, od lat zajmujący się biografią Krystyny Kraheńskiej, m.in. wydawca, z inspiracji byłej dyr. GBP im. Krystyny Kraheńskiej w Sosnowicy Anny Czarnomskiej, albumu „Krystyna Kraheńska: bohaterka Warszawy rodem z Polesia”, przygotowuje książkę: „Krystyna Kraheńska - jeden rok we Włodawie”. Tekst źródłowy ukazał się w 28 tomie Rocznika Chełmskiego w 2024 roku.

Andrzej Łuczeńczyk (1945 - 1991) - przedwcześnie zgasła gwiazda polskiej literatury

Gwiezdny Książę z kotłowni

W tomie paryskiej Kultury tuż obok opowiadań Andrzeja Łuczeńczyka ukazały się wiersze Czesława Miłosza.

Ale on wtedy pracował w cementowni. W opublikowanej w Niemczech antologii polskiej literatury znalazł się razem z Iwaszkiewiczem i Urbanem (tak, tym Jerzym Urbanem). Wówczas utrzymywał się z pracy w dzierżawionym gospodarstwie oraz pracy jako palacz. Z pisarzem z gminy Ludwin nie tylko najbardziej uczeni krytycy mają krzyż Pański...

Trudno nazwać zapomnianym pisarza, któremu prestiżowy Państwowy Instytut Wydawniczy zafundował (wprawdzie dwadzieścia sześć lat po śmierci - ale jednak) wydanie dzieł zebranych. Owszem, nie było tego wiele: razem ze wstępem nieco po-

nad 500 stron, jednakowoż... Film o pisarzu nakręcił Leszek Bugajski, jego imię nosi miejscowa biblioteka, co jakiś czas, w dość wąskich kręgach krytyków wybucha jakaś szeroka awantura z Łuczeńczykiem w tle. I ciągle ludzie piszą w takich sytuacjach rzeczy dziwne. Jeden nawet znalazł się taki, który sugerował odczytanie części opowiadań po prostu jako kryminałów i literatury przygodowej. Ale nie o tym.

Schowany za tekstami

W historii Łuczeńczyka trudno jest o jakikolwiek konkret, tym bardziej że sam zainteresowany sprawy nie ułatwiał. Przykładem może być wywiad, jakiego udzielił w 1987 popularnemu lubelskiemu kulturalnemu piśmie Kamena. Jego rozmówcą był wielki erudyta Ireneusz Jan Kamiński. Jak zwykle perfekcyj-



Andrzej Łuczeńczyk z rodziną w dzieciństwie, obok mamy

nie przygotowany do rozmowy, z bogactwem pomysłów, wielki doświadczeniem redakcyjnym, życzliwością wobec rozmówcy. Gra jest, od pierwszych pytań, fascynująca. Kamiński stawia tezy, rysuje tła, przywołuje autorytety - jednym słowem próbuje wyciągać, grzecznie prowokować. Łuczeńczyk odpowiada zaś dyskretnymi, subtelnymi, dość często jednozdaniowymi paradami: - Pan prawi, a ja słucham, słucham... Ja tę powieść napisałem, no i teraz czytam już tylko co ludzie dopisują po mojej ostatniej kropce. Często bywa to interesująca lektura...

Po pytaniu o nowy garnitur, w którym pisarz odbierał ważną literacką nagrodę: „...Ale w przyszłości, co pana ucieszy, sprawię sobie frak...”

Z takimi nieznośnymi rozmówcami wychodzą najciekawsze rozmowy. Ta zaczynała się już na okładce periodyku. Do brze redagowanego periodyku.

Dziecko z Ludwina

Z samą datą urodzenia jest problem. Oficjalnie jest to 10 stycznia 1946, ale faktycznie przyszedł na świat miesiąc wcześniej. Urodził się w Ludwinie. Dla porządku powiemy, że w rodzinie o korzeniach prawosławnych (w okolicach Dratowa dość silna tradycja wschodniochrześcijańska obecna jest do dziś dnia, czego dowodem piękna cerkiew), co jednak nie było, jak się wydaje, dla jego, dość uniwersalnej, twórczości jakimś istotnym wyznacznikiem. Jego rodzicami byli Walentyna Łuczeńczyk i Bronisław Młynarczyk. Gdzieś w tle (relacja Henryka Harmasza dla tygodnika Wspólnota) pojawił się wątek, że był „dzieckiem wojennym. Matka zakochała się w jakimś Francuzie i mieli po wojnie wyjechać do Francji, ale on na odjazd pociągu nie przyszedł...”

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

Karol Benni (1843-1916) – niezły lekarz, dobry człowiek i przyjaciel artystów (cz. VII)

Człowiek, który wymyślił Nałęczów

Potencjał położonego nad rzeczką Bystrą miasteczka dostrzeżono już w czasach stanisławowskich. Potem pomysł urządzenia tu konkurującego z zagranicznymi uzdrowiska został niemalże zarzucony. Powrócono do niego ok. 1870 r. Człowiekiem, który sprawił, że nazwa Nałęczów stała się znana w całej Polsce, był dr Karol Benni. To on przywiózł do Nałęczowa Bolesława Prusa. Jego osobisty urok przyciągnął też Henryka Sienkiewicza.

Piątki u Benniego to był cały rytuał. O zaproszenie nie było łatwo, wielu o nim marzyło latami. A nawet kiedy już łaskawe oko gospodarza i jego najbliższych na kims spoczęło, trzeba było przejść pewne procedury, niemal ryt inicjacyjny. Benni odwiedzał delikwenta w domu, informował go o zaproszeniu zasadniczo dożywotnim (zasadniczo - bo kiedy niektórzy politycy zaczęli się radykalizować w stopniu uniemożliwiającym dyskusję, dyskretnie dostali do zrozumienia...). Przy okazji informował, że mieszka u niego siostra - stara panna, której należy wcześniej złożyć kurtuazyjną wizytę. Nie chodziło przy tym o próbę namotania jakiegoś romansu ostatniej szansy - zaznaczyliśmy, że Karol był człowiekiem dobrotliwym. Dama



Piątek u Benniego, rycina Antoniego Kamińskiego ze wspominkowego artykułu z 1916 roku z Tygodnika Ilustrowanego. Píše autor: ...Zbierali się tam co najprzedniejsi ludzie. Nie brakło nigdy Sienkiewicza. Ze zwykłą sobie punktualnością, stawał się aż do ostatka, śp. Antoni Jabłonowski. Nauka, literatura, sztuka, polityka, miały tam swoich przedstawicieli. Spotykały się tam różne odłamy myśli, panowała nigdy niezmacona harmonia i zgoda. A jeśli przybywał do Warszawy jakiś gość z daleka, z innego zaboru, trafiał także do salonu Benniego i tam zadzierzgał więzi ze stolicą Polski...

znana była bowiem z ciętego języka, była weredycką, więc lepiej było się po prostu z sytuacją oswoić...

Menu kolacji u Benniego szczegółowo opisuje prof. Andrzej Kierzek. *Jadłospis był zawsze ten sam i wyjątkowo obfity. Stali bywalcy wiedzieli zatem, że po flakach i bigosie wjadą na stół kluski gryczane oblane masłem i posypane serem albo pierogi, a następnie ryby i pieczone. Bywały również zrazy z kaszą. Dese-rów nie bywało nigdy. Pиво krążyło w dzbankach z rąk do rąk. Na zakończenie podawano sery. Nie serwowano zupełnie słodczy. Po kolacji towarzystwo przechodziło do salonu, gdzie przed każdym stawiano filiżankę czarnej kawy*

i kieliszek wiśniaku, o którego wspaniałości głośno było w Warszawie. Menu dopełniały suszone sliwki na patyczkach obsypane kminkiem...

Zaczynało się poważnymi tematami politycznymi, potem szły sprawy społeczne a na koniec regularne ploty. Takim to posiedzeniu przewodniczył, jeśli tylko mógł Sienkiewicz. A jeśli nie mógł? Listów Benni i autor Trylogii wymieniali całe mnóstwo, część z nich opublikowanych jest w „Dzielałach wszystkich”. Widać w nich nie tylko dużo sympatii i szacunku. Doktor jest powiernikiem rozmaitych perypetii - przeważnie sercowych - ale też wyraża opinie na temat powstających tek-

stów. Jako że pisarz jest niemal ciągle w podróży, doktor dostarcza mu przeróżnych warszawskich towarzyskich historyjek: a to kogo gdzie zaprosił, a to co w teatrze wystawili, a to któremu arystokracie jakiś dzielny żołnierz doprawił imponujące rogi...

Latem zaś, w okolicach Zielonych Świątek, doktorostwo przenosili się do Nałęczowa. Ich goście, ze szczególnym uwzględnieniem ludzi kultury i towarzyswa dziennikarskiego, nieodmiennie i 150 lat później łasy na możliwość zaproszeń do dobrego stołu, podążali za nimi.

Zbigniew Smółko

Gazeta Łukowska donosi...

O czym czytano w Łukowie sto lat temu?

Do gazety przesyłano, z żądaniem druku, wiersze. Urzędnicy domagali się sprostowań. Przejęci swoją misją redaktorzy byli przekonani, że to z racji na ich ambitne przemyślenia ktoś gazetę kupuje. A prawda była prozaiczna: najczęściej emocji budziły lokalne kryminałki, opisy mniej czy bardziej zawinionych nieszczęść, jakie spadły na sąsiadów. No i dobre sądowe awantury. Tylko zdjęć nie było...

W połowie lat dwudziestych ubiegłego stulecia ukazywała się „Gazeta Łukowska”. Od 1927 roku zastąpiła ją „Gazeta Powiatu Łukowskiego” Początkowo była miesięcznikiem, potem dwutygodnikiem. Zwykle numery miały ok. 24-28 stron, z reguły gęsto zapisanych, zdjęć było mało i raczej niewielkie. Co ciekawe, wydawcą był Związek Nauczycielstwa Polskiego. W dzisiejszych czasach byłaby traktowana jako dość konserwatywna, jednak wówczas stanowiła awangardę postępowości, zwłaszcza w środowiskach wiejskich i jej czytanie było niemiłe widziane przez wiejskich proboszczów. Jej następcą było, już w latach trzydziestych, pismo „Podlasie”, mające nieco szerszy zasięg geograficzny.

Zbrodnie różnego kalibru

Najwięcej emocji zapewne budziły jednak nie, czasem przydługie i rozwlekłe, traktaty o sprawach oświaty a pocztowy, uwielbiany przez czytelników, kącik noża i pięści. Oczywiście, gazetę najlepiej ożywił porządny trup.

Dzień przed Wigilią Bożego Narodzenia w 1924 roku posterunek policji w Grzędówce powiadomiono, że na drodze do Zdzarów znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny. Policja udała się na miejsce i istotnie stwierdziła, że kilkanaście godzin wcześniej ofiara została zabita dwoma strzałami w lewą skroń, wylot z prawej strony nad uchem i wytrysk mózgu. W kieszeniach ofiary znaleziono kwit na krowę, kwit na klacz oraz, niebagatelną kwotę 150 złotych w gotówce. Usta-

lono, że mężczyzna to Stanisław Rogalski z Gołaszyzna. *Dokonane zabójstwo nie nasuwa podejrzenia napadu rabunkowego, lecz jedynie zemstę, ponieważ przy zabitym znaleziono pieniądze i dokumenty - dedukował dziennikarz. Acz bywały i mniejszego kalibru zbrodnie. Ot, w nocy z 2 na 3 marca rolnikowi z wsi Łysobyki nieznanymi sprawcy wyprowadzili ze stajni dziesięcioletniego ogiera maści karogniadej z gwiazdką na czole oraz wóz i chomonto. Domyśl redakcyjny: o kradzieżach podejrzani są cyganie!*

„Profesor” i „bazarnej kultura”

Większość takich historii swój finał miała przed obliczem sądu. Z najlepszych relacji słynął Aleksander Junosza- Gzowski, adwokat, ale też zdolny dziennikarz z Żelechowa. A sprawy były zabawne. Ot, w końcówce 1925 roku sądzono taką sprawę:

Ciekawa historia, która zaczęła się na poczcie, a skończyła w sądzie — naturalnie w Łukowie. *Pewnego dnia p. St. Sipskowski, człowiek znany z bardzo grzecznego obejścia i taktownego postępowania, został potrącony na pocztę przez nieznanego mu mężczyznę, który na zwróconą uwagę w przyzwoitej formie, zareagował w ten sposób, iż publicznie i głośno wobec wszystkich interesantów zwymyślał p. Sipskowskiego ordynarnymi wyrazami, zwracając się w dodatku z jakimś moskiewsko-bolszewickim wykrzyknikiem do wszystkich: co to u was zdieś za „bazarnej kultura”. Mężczyznę tym okazał się p. Wincenty Osikowski, nauczyciel gimn. żeńskiego w Łukowie. Tylko dobre wychowanie i prawdziwa kultura nie pozwoliły p. Sipskowskiemu na tę napaść zareagować natychmiast i dobitnie. Wniósł on jednak skargę do sądu. Sprawa była rozpatrywana w Sądzie Pokoju 1 Okr. w ostatnich dniach grudnia ub. r. i p. Osikowski, nauczyciel, został ukarany na zasadzie art. 119 ust. post. karn. na 30 zł grzywny lub w razie niemożności zapłacenia na trzy dni aresztu. Rzecznikiem strony p. Sipskowskiego był obrońca sądowy, p. St. Raczyński.*

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Brama Mikołajewska do twierdzy w Dęblinie

Wewnętrzna część południowej bramy do dęblńskiej twierdzy. Częściej można spotkać fotografie od zewnątrz. Próby zdobycia Dęblina w czasie I wojny światowej miały trzy etapy. Najpierw, jeszcze w sierpniu 1914 roku, po prostu próbowano przekupić dowódcę, ale to była jednak trochę inna Rosja niż później. Potem, w październiku, garnizon odparł ataki, co kosztowało po obydwu stronach nawet do 100 tysięcy zabitych. W sierpniu 1915 Rosjanie wycofali się w porządku. Ewakuację rozpoczęto 25 lipca 1915 roku. 4 sierpnia 1915 roku wysadzono forty, baterie i urządzenia obronne cytadeli. Ewakuowano całą załogę, artylerię i zapasy. Jeszcze tego samego dnia na teren twierdzy weszły wojska niemieckie i austro-węgierskie.

Nie jesteśmy pewni, w któ-



rym ze słowiańskich języków wielu narodów należących do monarchii habsburskiej opisane jest to zdjęcie, ale słowa „Festung Ivangorod - brane care Mikulase” po słowacku

znaczyłyby „Twierdza Iwanogorod - brama cara Mikołaja”. Zwracamy również uwagę na wystrój wewnętrzny bramy - nad łukiem i po jego bokach znajdują się ikony, główna,

zgadujemy, być może właśnie św. Mikołaja. Po 1918 zmieniła nazwę na „Lubelska”, bo w tym kierunku właśnie prowadzi.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Górnik grał na Stadionie Śląskim z Ruchem. Gol Śpiączki

W 2. kolejce Betclic 1. Ligi zielono-czarni zmierzyli się na Stadionie Śląskim z Ruchem. Po złym starcie sezonu, czyli wysokiej porażce z Polonią Bytom na własnym stadionie, łączni chcieli zapunktować. To się nie udało. Gola „debiutanckiego” strzelił za to Bartosz Śpiączka.

Na otwarcie rozgrywek Górnika mierzył się w Łęcznej z Polonią Bytom, beniaminkiem Betclic 1. Ligi. Zielono-czarni przegrali wysoko - 0:3 i pozostawili po sobie słabe wrażenie. Porażka ta była jednocześnie oficjalnym debiutem w Górniku trenera Macieja Stolarczyka.

Ruch w 1. kolejce sezonu wywalczył jeden punkt, ale też nie spełnił oczekiwań swoich kibiców, jedynie remisując na wyjeździe z Puszcą Niepołomice.



Maciej Stolarczyk,
trener Górnika

Źle weszliśmy w mecz

W dzisiejszym meczu mogliśmy odnieść całkiem zgoła inny rezultat. Gratulacje dla Ruchu,

ale oddając 22 strzały na bramkę przeciwnika i mając więcej posiadania piłki, chciałoby się mieć inny rezultat. Źle weszliśmy w mecz. Może trochę usztywniła nas atmosfera, nie byliśmy na początku sobą, ale w miarę upływu czasu płynność w naszej grze zaczęła się pojawiać. Stwarzaliśmy sobie sytuacje i w mojej ocenie mogliśmy strzelić więcej bramek. Ruch odpowiedział na to stałymi fragmentami i rzeczywiście w tym elemencie jest groźny. Pokazał to już w poprzedniej kolejce. Dużo pozytywnych momentów w naszej grze, ale wiadomo, że w piłce gra się na gole i zwycięstwa

mice. W premierowym spotkaniu na Stadionie Śląskim w tej kampanii „Niebieskim” miało pójść lepiej.

Niedzielnny mecz, który z trybun oglądało ponad 10,5 tys. widzów, zaczął się dla gospodarzy znakomicie. Już w 5. minucie gola na 1:0 głową strzelił Denis Ventura, które-

mu asystował Piotr Ceglaz, były zawodnik Motoru Lublin, dośrodkowując z rzutu różnego.

„Górnicy” stworzyli sobie przed przerwą kilka sytuacji do zdobycia bramki. Uderzenia oddawali m.in. Dawid Tkacz czy Jakub Bednarczyk. Kapitalnie spisywał się jednak golkeeper

„Niebieskich”, Jakub Bielecki.

Po zmianie stron zielono-czarni wciąż mieli sporo do powiedzenia w ofensywie, czego dowodem choćby strzały w słupki i poprzeczkę autorstwa Tkacza i Bartosza Śpiączki.

Goście dopięli swego w 73. minucie, gdy na listę strzelców - po raz pierwszy po powrocie do zielono-czarnych - wpisał się Śpiączka. Napastnik uderzył skutecznie głową po dośrodkowaniu od Branislava Spáčila. Dla popularnego „Śpiony” to 47. gol w barwach Górnika w 145. spotkaniu dla tego zespołu.

Radość z korzystnego rezultatu „Górników” nie trwała długo, bo dziewięć minut później znowu na prowadzeniu byli „Niebiescy”. Bramkę, podobnie jak poprzednicy tego popołudnia - strzałem głową - zdobył Mateusz Szwoch, a podawał mu 19-letni Nikodem Leśniak-Paduch.

Wynik nie zmienił się już do końca rywalizacji. Ruch wygrał

z Górnikiem 2:1. Po dwóch kolejkach zielono-czarni są bez punktów.

Ruch Chorzów - Górnik Łęczna
2:1 (1:0)

Bramki: Ventura 5', Szwoch 82' - Śpiączka 73'.

Ruch: Bielecki - Konczkowski, Leśniak-Paduch, Szymański (61' Komor), Mezghrani - Ceglaz (90, 30' Sobeczko), Szwoch, Ventura (74' Lukić), Żurawski (61' Bała), Nagamatsu (46' Szymański) - Szwedzik.

Górnik: Pindroch - Bednarczyk, Abbott, Kruk, Ogaga - Tkacz (83' Malamis), Kryeziu, Osipiuk (90' Traoré), Orlik (87' Doba), Janaszek (46' Spáčil) - Śpiączka.

Żółte kartki: Mezghrani - Pindroch.

Sędziował: Łukasz Szczech (Warszawa).

Widzów: 10 579.

Dominik Smagała

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 2. KOLEJKI

Chrobry - Bytom 0:1
Polonia - Tychy 1:2
Puszcza - Grodzisk Maz. 1:1
Ruch - Górnik 2:1
Stal - Śląsk 2:1
Wieczysta - Pogoń 2:1
Wisła - ŁKS 5:0
Znicz - Mielec 4:5
Odra - Miedź (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wisła Kraków	2	6	9-0
2	Polonia Bytom	2	6	4-0
3	GKS Tychy	2	6	6-4
4	Ruch Chorzów	2	4	3-2
5	Pogoń Grodzisk Mazowiecki	2	4	3-2
6	Wieczysta Kraków	2	4	3-2
7	Chrobry Głogów	2	3	3-1
8	Stal Rzeszów	2	3	3-3
9	Stal Mielec	2	3	5-8
10	ŁKS Łódź	2	3	1-5
11	Puszcza Niepołomice	2	2	2-2
12	Śląsk Wrocław	2	1	2-3
13	Pogoń Siedlce	2	1	2-3
14	Polonia Warszawa	2	1	2-3
15	Miedź Legnica	1	0	3-4
16	Znicz Pruszków	2	0	4-6
17	Odra Opole	1	0	0-3
18	Górnik Łęczna	2	0	1-5

NASTĘPNA KOLEJKA (1-4.08.)

Tychy - Wisła, Górnik - Puszcza (3.08., g. 19.30), ŁKS - Bytom, Grodzisk Maz. - Miedź, Pogoń - Odra, Mielec - Polonia, Stal - Chrobry, Śląsk - Ruch, Wieczysta - Znicz

Dominik Smagała

Deszczowa inauguracja Grand Prix Puław MTB. - Chociaż się nie kurzyło - żartuje prezes Chojnacki

Pomimo niesprzyjającej aury, 19 lipca zainaugurowano XXXII edycję Otwartego Grand Prix Puław w kolarstwie MTB. Tradycyjnie start i meta ulokowane były w rejonie Szkoły Podstawowej nr 6 i pobliskiego hospicjum. Tegoroczne otwarcie, podobnie jak zakończenie ubiegłego sezonu, odbywało się w deszczu.

- Ubiegłoroczny sezon kończyliśmy w deszczu i nowy 2025 rozpoczęliśmy w podobnych warunkach - komentuje z uśmiechem Zbigniew Chojnacki, prezes puławskiego oddziału PTTK, głównego organizatora cyklu. - Jak to mówią, chociaż się nie kurzyło - dodaje.

Sobotni poranek nie rozpieszczał zawodników. Intensywne opady zniechęciły część uczestników, szczególnie tych najmłodszych. Mimo to blisko 30 kolarzy z całej Lubelszczyzny stawiało się na starcie i dzielnie pokonało wymagające, mokre trasy.



Start młodszych uczestników

W swoich kategoriach wiekowych zwyciężyli: Natalia Maj (Smugi), Nikola Nowaczek (Puławy), Hubert Karp (Sulejówek), Dawid Biały (BKS Biłgoraj), Marcin Kowalik (Radzyń Podlaski), Michał Sztembis (Jastków)

Organizatorzy z nadzieją spoglądają w przyszłość. Kolejny etap Grand Prix zaplanowano na 23 sierpnia, z nadzieją na lepszą pogodę i wyższą frekwencję. Już teraz zapraszają do wzięcia udziału w rywalizacji.

Jak jeżdżą?

Warto przypomnieć harmonogram startów, który w ostatnim czasie budził pewne niejasności.

Grupy męskie 13-15 lat, 16-35 lat oraz 36+ rozpoczynają wyścigi o godz. 9:30. Dziewczęta i chłopcy do 12 lat oraz kobiety startują najwcześniej o 11:00, chyba że panie zdecydują się na trudniejszą trasę. Wtedy również mogą wystartować wcześniej, o 9:30.

Za ile?

Opłata wpisowa jest symboliczna: 20 zł dla najstarszych grup męskich i 10 zł dla pozostałych uczestników. Wydarzenie jest dofinansowane z budżetu miasta Puławy.

WYNIKI KOŃCOWE

Dziewczęta do 12 lat

1. Natalia Maj (Smugi),
2. Nadia Czarnas (Puławy)

Kobiety

Chłopcy do 12 lat

1. Hubert Karp (Sulejówek),
2. Wojciech Łoś (Lublin),
3. Erwin Chudzik (Wronów),
4. Jan Sztembis (Jastków)

Chłopcy 13-15 lat

1. Dawid Biały (BKS Biłgoraj),
2. Przemysław Maj (Smugi)

Mężczyźni 16-35 lat

1. Marcin Kowalik (Radzyń Podlaski),
2. Sebastian Gawron (LKKG), 3. Maciej Opolski (GKK Peleton Okszów),
4. Kamil Żelazko (Lublin),
5. Szymon Grabowski (Góra Puławska)

Mężczyźni 36 lat i starsi

1. Michał Sztembis (Jastków),



Wśród najstarszych wygrał Michał Sztembis przed Przemysławem Kozą i Sewerynem Makuchem



W rywalizacji wzięły udział przedstawicielki płci pięknej: Natalia Maj, Nadia Czarnas oraz Nikola Nowaczek

2. Przemysław Koz (Puławo Puławy),
3. Seweryn Makuch (Puławy),
4. Mariusz Ferenś (Międzyrzec Podlaski),
5. Marek Gawron (LKKG Jastków),

6. Marek Lipa (Lublin),
7. Marcin Biały (BSK Biłgoraj),
8. Marek Szaruga (Jastków),
9. Jakub Kozak (Puławy)

Motor uległ Pogoni Szczecin

Piłkarze Motoru Lublin doznali pierwszej porażki w sezonie 2025/26 PKO BP Ekstraklasy. W drugiej kolejce rozgrywek podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego ulegli na wyjeździe Pogoni Szczecin. W meczu padło aż pięć bramek.



Mathieu Scalet otworzył wynik meczu z Pogonią, ale trzy punkty zostały w Szczecinie

Potyczka w województwie zachodniopomorskim rozpoczęła się dla gości bardzo dobrze. Żółto-biało-niebiescy dość szybko objęli prowadzenie, a wydatnie pomógł im w tym bramkarz miejscowych. Valentin Cojocar. Rumuński golkeeper popełnił kuriozalny błąd we własnym polu karnym i został ośmieszony przez Mathieu Scaleta, który znakomicie zastosował pressing, ode-

brał piłkę rywalowi i umieścił ją w siatce.

Lublinianie nie cieszyli się długo z prowadzenia. Gdy upływał początkowy kwadrans, po dośrodkowaniu z rzutu różnego autorstwa Kamila Grosickiego do bramki po strzale głową trafił bowiem Marian Huja. Tym samym, „Motorowcy” przetrwali w sezonie 2025/26 bez straty gola 105 minut.

W dalszej części pierwszej połowy oba zespoły miały okazje, by zmienić rezultat, ale tylko jedna z nich przyniosła bramkę. W 41. minucie, po podaniu od Adriana Przyborka na 2:1 dla „Portowców” trafił grecki napastnik Efthymios Koulouris. Dla króla strzelców poprzedniego sezonu był to piąty z rzędu gol na ekstraklasowych boiskach, który ustalił wynik do przerwy.

Po zmianie stron szczecinianie bardzo szybko podwyższyli na 3:1. Znowu bramkę przyniósł „Portowcom” stały fragment gry. Do siatki trafił Fredrik Ulvestad, który strzałem na wślizgu pokonał stojącego między słupkami Gaspera Tratnika. Tym samym Motor w drugim wyjazdowym starciu z Pogonią z rzędu stracił trzy gole. W połowie maja podczas ubiegłego sezonu granatowo-bordowi wygrali bowiem u siebie 3:0.

Później ekipa z Lublina miała szanse na bramkę kontaktową, jednak nadal przyjezdnym brakowało precyzyjnego wykończenia. Kolejnego gola zdobył za to Koulouris. Grecki snajper ze spokojem wykończył fantastyczny atak lewym skrzydłem Leo Borgesa i z najbliższej odległości podwyższył na 4:1. To trafienie podsumowało słaby występ „Motorowców” w drugiej połowie. Pogoń zaprezentowała po

przerwie dojrzały futbol i zasłużenie sięgnęła po trzy punkty.

W następnej kolejce lublinianie zmierzają się na własnym stadionie z Jagiellonią Białystok. Spotkanie zaplanowano w niedzielę, 3 sierpnia o godzinie 17:30. Wiele wskazuje na to, że na Motor Lublin Arenie ponownie zasiądzie wówczas komplet publiczności.

Pogoń Szczecin - Motor Lublin 4:1 (2:1)

Bramki: Huja 15, Koulouris 41 i 88, Ulvestad 50 - Scalet 9

Motor: Tratnik - Wójcik (80 Stolarski), Najemski, Matthys, Palacz, Łabojko (58 Samper), Scalet (58 Rodrigues), Wolski, Król (74 van Hooft), Ndiaye, Dadashov (58 Czubak)

Karol Kurzępa

Nowa dyrektor w MKS-ie. To legenda

MKS Lublin zatrudnił dyrektora sportową. Została nią klubowa legenda - Monika Marzec.

Nowa dyrektor sportowa w przeszłości występowała w barwach legendarnego Montexu Lublin, z którym zdobyła aż 13 mistrzostw Polski. Do tego rozegrała aż 134 mecze dla reprezentacji Polski i uchodzi za jedną z najlepszych kołowych w historii polskiej piłki ręcznej. - Moją rolą jest ułatwienie pracy sztabowi szkoleniowemu, drużynie i Zarządowi Klubu. Będę także odciążać Prezesa Tomasza Lewtaka w sprawach pierwszego zespołu. W moich kompetencjach znajdują się zagadnienia związane ze sferą sportową - mówi Marzec o swojej nowej roli.

Kacper Ciuksza

Wicemistrzowie tracą gwiazdy i zmieniają zespół

PGE Start Lublin po zdobyciu wicemistrzostwa Polski rozpocznie rywalizację w sezonie 2025/26 z nowymi zawodnikami zza granicy. Odchodzą autorzy sukcesu, a w ich miejsce pojawiają się nowi.

Wszyscy z zagranicznych zawodników pożegnają się ze Startem Lublin. Tevin Brown podpisał już kontrakt z nie-

mieckim klubem Rasta Vechta, fiaskiem zakończyły się negocjacje z Manu Lecomte, a Tyran De Lattibeaudiere i Ousmane Drame nie planują zostać w Lublinie. Z kolei Courtney Ramey prawdopodobnie zostanie zawodnikiem Arki Gdynia, która zaproponowała mu dwa razy wyższy kontrakt niż lublinianie. Trener Wojciech Kamiński musi więc zbudować zespół od nowa i już zaczął to robić. Start ogłosił podpisanie umowy z dwoma

nowymi zawodnikami. Pierwszym jest Quincy Ford. Amerykanin może grać na pozycjach silnego skrzydłowego oraz centra. 32-latek mierzy 202 centymetry wzrostu i w zespole ma zastąpić De Lattibeaudiere'a. Jego poprzednim klubem byli Czarni Słupsk, a podczas fazy play-off grał on przeciwko Startowi - zdobył wówczas trzy, sześć i 12 punktów w hali Globus. Teraz będzie miał okazję trafić przed lubelską publicznością regularnie.

Drugim graczem Startu został Jordan Wright. Niespełna 25-letni koszykarz pochodzi z Baton Rouge w USA. Grał tam dla uczelnianych zespołów Vanderbilt Commodores i LSU Tigers. Później przeniósł się do tureckiego Aliaga Petkim Spor, z którym grał w koszykarskiej Lidze Mistrzów. Ostatni sezon spędził w Motor City Cruise - zespole G League powiązanym z Detroit Pistons z NBA. Notował tam średnio 8.3 pkt, 3.1 zb oraz 1.5 as na

mecz. Nowy koszykarz Startu może grać na pozycjach rzucającego obrońcy i silnego skrzydłowego, czyli na „dwójce” i „trójce”. Kolejne transfery mają zostać ogłoszone już niedługo, a poza nowymi graczami sztab szkoleniowy ma do dyspozycji grono Polaków - Bartłomieja Pelczara, Romana Szymańskiego, Filipa Puta, Michała Krasuskiego i Michała Turewicza.

Start w sezonie 2025/26 rywalizował będzie zarówno

w rozgrywkach Orlen Basket Ligi, którą zacznie 5 października od meczu wyjazdowego z Legią Warszawa, oraz w europejskich pucharach. Lublinianie otrzymali prawo gry w kwalifikacjach Ligi Mistrzów, z którego skorzystają pod koniec września. Jeśli nie przebrną kwalifikacji, to czeka ich rywalizacja w FIBA Europe Cup.

Kacper Ciuksza

„Koziołki” poskromiły „Lwy”

Zespół Orlen Oil Motoru Lublin zbiera kolejne skalpy. Częstochowski Włóknarz był w stanie zbliżyć się na chwilę do mistrzów Polski, ale sam Jason Doyle i Kacper Woryna to zbyt mało.

Już pierwsza seria pokazała, kto będzie rządził na częstochowskim owalu. Lublinianie wygrali ją aż 8:16 i szybko odskoczyli rywalom, którzy tylko przez moment zbliżyli się na różnicę czterech „oczek”. Ogromna w tym zasługa Doyle'a, który po czterech startach miał na koncie 10+1, pokonany tylko raz przez bezbłędnego tego dnia Bartosza Zmarzlika. Pięciokrotny mistrz świata świetnie spasował się z warunkami torowymi i nie pozostawiał rywalom jakichkolwiek wątpliwości, kiedy

tylko ustawiał się pod taśmą, przed nominowanymi mając na koncie płatny komplet.

Doskonałe zawody odjechał także Wiktor Przyjemski, który z dorobkiem 10 punktów i dwóch bonusów nie został pokonany przez żadnego z rywali. Dodatkowy bieg odjechał w miejsce słabego tego dnia Fredrika Lindgrena, który po trzeciej lokacie, „zerówce” i defekcie zakończył udział w meczu odjechanym w miejscu, gdzie spędził wiele lat swojej kariery. Pozytywnie, jak na swoje bardzo niskie standardy, zaprezentował się Wiktor Lampart, który, najprawdopodobniej, jedzie swój ostatni sezon w najwyższej klasie rozgrywkowej. W sześciu wyjazdach na tor ubierał sześć „oczek”.

Jak przystało na spotkania w wykonaniu podopiecznych Macieja Kuciapy, emocji związanych z wynikiem nie

było zbyt wiele. W biegu pięt-nastym padł remis. Zmarzlik objechał najlepszą parę gospodarzy w postaci Woryny i Doyle'a i przypisał lubelską księgową o dodatkowy zawrót głowy w związku z płatnymi kompletami dla niego i Przyjemskiego. Za plecami swojego kapitana częstochowian ścigał jeszcze Jack Holder, ale jego starania ostatecznie spełzły na niczym.

Lubelskich kibiców czeka dłuższy rozbrat ze zmaganiem ich ulubieńców. Dopiero 8 sierpnia do Lublina przyjedzie Falubaz Zielona Góra, czym „żółto-biało-niebiescy” zakończą zmagania w ramach sezonu regularnego. Lublinianie są już pewni pierwszego miejsca w klasyfikacji końcowej rundy zasadniczej.

Filip Ogórek

Powalczą o Euroligę z drużyną z Węgier

Koszykarki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin poznały przeciwnika w eliminacjach Euroligi. By dostać się do najbardziej prestiżowych rozgrywek na Starym Kontynencie, biało-zielone będą musiały pokonać DVTK Huntherm.

Rywal akademiczek to aktualny wicemistrz Węgier. Co ciekawe, w sezonie 2023/24 lublinianki pokonały zespół z Miszkolca w meczu na własnym parkiecie aż 56:37. I choć na wyjeździe przegrały 44:74, to w rewanżu wywalczyły cenne zwycięstwo nad ekipą, która w tamtej kampanii euroligowej dotarła aż do ćwierćfinału.

Teraz AZS UMCS zmierzy się z DVTK w dwumeczu. Pierwsze spotkanie odbędzie się 17 września w hali MOSiR przy Alejach Zygmuntońskich, rewanż tydzień później na Węgrzech. Wygrany awansuje do grupy C w Eurolidze, gdzie czekają już Fenerbahçe Opet Stambuł (Turcja), Valencia BC (Hiszpania) oraz grecki Olympiacos SFP. Przegrany trafi do fazy grupowej EuroCup, mając za przeciwników Basket Namur Capitale (Belgia), Hozono Global Jairis (Hiszpania) oraz zwycięzcę pary U Cluj/Student Nis (Rumunia/Serbia).

Koszykarki rozpoczną treningi przed nowym sezonem w sierpniu. Terminarz nowego sezonu ORLEN Basket Ligi Kobiet nadal nie został opublikowany, choć poprzednie rozgrywki zostały zakończone w połowie kwietnia. Lublinianki

dotarły w ubiegłej kampanii do ćwierćfinałów.

Wciąż nie poznaliśmy także pełnego składu drużyny prowadzonej przez trenera Karola Kowalewskiego. Jak dotąd ogłoszono transfery Robbi Ryan, Klaudii Wnorowskiej, Markeyshy Gatling, Aleksandry Wojtali, Laury Gil oraz 22-letniej skrzydłowej z Francji, Seehy Ridard. Z dotychczasowego składu nową umowę podpisała do tej pory tylko Dominika Ullmann. Natomiast Magdalena Szymkiewicz, Zuzanna Kulińska, Laura Miśkinienė, Teana Muldrow, Aleksandra Stanačev oraz Batabe Zempare pożegnały się z biało-zielonymi barwami. Szymkiewicz przeszła do klubu z Gorzowa, Kulińska do Wrocławia, zaś Miśkinienė do Poznania.

Karol Kurzępa

 STRAŻACY W AKCJI

Pożar składowanego drewna

Strażacy otrzymali zgłoszenie o pożarze drewna blisko zabudowań gospodarczych.

Pożar składowanego drewna wybuchł 20 lipca w Swatach. Ogień pojawił się blisko zabudowań gospodarczych. Paliła się sterta składowanego drewna oraz pojedyncze drzewo owocowe (grusza). Nie było

poszkodowanych osób. Działania straży polegały na: zabezpieczeniu i oświetleniu terenu zdarzenia oraz na podaniu jednego prądu wody. Po lokalizacji zdarzenia przystąpiono do sukcesywnego przerzucania i przelewania wodą tłących się desek oraz bali. Po upewnieniu się, że pożar został dokładnie ugaszony, działania zakończono i zastęp powrócił.

Rozsypany piach na drodze

Strażacy z OSP KSRG Dęblin-Masów zbierali rozsypany piach, który stwarzał realne zagrożenie dla użytkowników drogi.

W środę, 23 lipca strażacy z OSP KSRG Dęblin-Masów zostali zadysponowani na ul. Tysiąclecia w Dęblinie. Po dojechaniu na miejsce zdarzenia

stwierdzili, że na drodze powiatowej na jednym pasie na długości około 10 metrów znajduje się rozsypany piach, który stwarza zagrożenie dla ruchu pojazdów.

Działania zastępu polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, a następnie zebraniu rozsypanego piachu.

Pożar suchej trawy

Zastęp PJRG z Dęblina gasił pożar przy ul. Balonna w Dęblinie.

Do pożaru suchej trawy przy nasypie kolejowym doszło 21 lipca przy ul. Balonna w Dęblinie. Działania zastępu polegały

na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, następnie przystąpiono do gaszenia pożaru za pomocą tłumic. W wyniku prowadzonych działań pożar został całkowicie ugaszony. W działaniach udział brał zastęp z PJRG Dęblin.

Drzewo na drodze

Strażacy z Lenda Ruskiego usunęli drzewo, które blokowało przejazd.

Do usunięcia drzewa na drodze w Podlodówce zostali zadysponowani strażacy z OSP Lendo Ruskie. Interwencja mia-

ła miejsce 22 lipca.

Działania straży pożarnej polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz pocięciu drewna na mniejsze kawałki i złożeniu go w miejscu bezpiecznym poza drogą. W działaniach udział brał jeden zastęp.

A U T O P R O M O C J A

**Masz temat?
Zadzwoń**

516 019 186

Kultura i integracja w Brzezinach. Festyn z muzyką, tańcem i atrakcjami dla dzieci!

Na placu przy OSP Brzeziny odbył się Festyn Integracyjny, połączony z piękną promocją lokalnej kultury. Na scenie wystąpiły zespoły ludowe, a dzieci miały mnóstwo atrakcji. Całość zwieńczyła wieczorna zabawa przy muzyce.

W niedzielę, 13 lipca na placu przy OSP Brzeziny odbył się Festyn Integracyjny zorganizowany przez Koło Gospodyń Wiejskich „Brzezinki” oraz OSP Brzeziny. Wydarzenie miało na celu nie tylko integrację lokalnej społeczności, ale również promocję tradycji, kultury i działalności strażackiej.

Na scenie zaprezentował się zespół ludowy Kłoczewiaczy z kapelą, KGW „Kalina” z Piotrowic, a także młodzi artyści ze Szkoły Podstawowej w Nowej Rokitni, którzy zachwycili publiczność swoimi występami. Nie zabrakło również biesiady Kół Gospodyń Wiejskich, która jak zawsze przyciągnęła wielu smakoszy.

Dzieci mogły korzystać z darmowych dmuchanych zjeżdżalni, brać udział w grach i zabawach prowadzonych przez animatorów, a także ustawiały się w kolejki po malowanie twarzy. Ogromnym zainteresowaniem cieszył się także pokaz sprzętu strażackiego oraz możliwość zwiedzania sali tradycji OSP Brzeziny, gdzie można było poznać historię jednostki i zobaczyć zabytkowy sprzęt gaśniczy.

Nie zabrakło też loterii fantowej, pysznej gastronomii (w tym lodów, waty cukrowej, gofrów, frytek, zapiekanek, popcornu i innych smakołyków),



Wydarzenie miało na celu nie tylko integrację lokalnej społeczności, ale również promocję tradycji, kultury i działalności strażackiej



Ogromnym zainteresowaniem cieszył się także pokaz sprzętu strażackiego oraz możliwość zwiedzania sali tradycji OSP Brzeziny, gdzie można było poznać historię jednostki i zobaczyć zabytkowy sprzęt gaśniczy

a całe wydarzenie zwieńczyła wieczorna zabawa taneczna przy muzyce zespołu VERS.

Festyn cieszył się ogromnym zainteresowaniem – dopisała zarówno pogoda, jak i publiczność. **US**

Dzieci mogły korzystać z darmowych dmuchanych zjeżdżalni, brać udział w grach i zabawach prowadzonych przez animatorów, a także ustawiały się w kolejki po malowanie twarzy



Pierwszy spacer do pomników przyrody za nimi

Edukacyjna wyprawa do pomników przyrody w Rykach przyciągnęła miłośników przyrody i przyrody! Podczas wędrówki dzieci odwiedziły kilka wyjątkowych pomników przyrody, które na co dzień mijają, nie znając ich historii.

Podczas spaceru uczestnicy dowiedzieli się, czym właściwie są pomniki przyrody, dlaczego zostały objęte ochroną i kto decyduje o ich statusie, jak oszacować wiek drzewa i jak długo potrafią żyć nie-



Na zakończenie spaceru czekała na wszystkich mała nagroda – piknik z CKiS i Park Cafe

które gatunki, co zagraża starym drzewom i dlaczego ich ochrona ma znaczenie nie tylko dla środo-

wiska, ale i dla nas samych.

Dodatkowo spacer stał się żywą lekcją przyrody, podczas której

dzieci dowiedziały się, jakie ptaki zamieszkują budki lęgowe i jak rozpoznawać ich gatunki, czym są porosty i dlaczego pojawiają się na pniach. Niespodziewanie miały okazję do obserwowania dzięcioła zielonego - rzadkiego gościa w naszym regionie.

Na zakończenie spaceru czekała na wszystkich mała nagroda – piknik z CKiS i Park Cafe. Spacer odbył się w ramach projektu dofinansowanego z programu grantowego Wakacyjna Aktywność Fundacji PFR, a merytoryczne wsparcie zapewnił Zespół Lubelskich Parków Krajobrazowych.

US
RYK



Dni Stężycy za nami

- dwa dni pełne atrakcji (cz. I)



Niezastąpiony Chór Seniora „Zorza” na rozpoczęcie świętowania zaśpiewał utwory o Stężycy

W ostatni weekend lipca mieszkańcy gminy Stężycy oraz goście z okolic mieli okazję uczestniczyć w obchodach Dni Stężycy - wydarzenia, które łączy sport, kulturę i integrację lokalnej społeczności.

Pierwszy dzień rozpoczął się od rozgrywek sportowych. Mieszkańcy rywalizowali w turnieju piłki nożnej o puchar wójta oraz w zawodach tenisowych o puchar zastępcy wójta. Sportowa rywalizacja dostarczyła uczestnikom sporo emocji.

W tym czasie działało także stanowisko promocyjne 22 Dęblińskiego Batalionu Lekkiej Piechoty.

Wieczorem miało miejsce oficjalne otwarcie Dni Stężycy. W programie znalazły się występ Chóru Seniora „Zorza”, który zaśpiewał utwory o Stężycy, uroczyste rozpalenie Ogniska Pokoleń oraz wręczenie nagród zwycięzcom sportowych rozgrywek.

- To już 48 raz odbywają się Dni Stężycy na stadionie sportowym LKS Mazowsze. Ostatnie dwa lata gościnnie tę imprezę organizowaliśmy na Wyspie Wisła, bo modernizowany był stadion naszego klubu sportowego. Myślę, że powrótu, na nasze podwórko, czyli na stadion wyjedzie już na stałe, bo mamy fajny obiekt. Będziemy starali się go coraz bardziej wykorzystywać - mówił podczas otwarcia Zbigniew Chłściak, wójt gminy Stężycy.

Główną atrakcją wieczoru był koncert zespołu Mega Dance, który porwał publiczność swoimi największymi przebojami. Dzień zakończyła wspólna

zabawa taneczna z zespołem Gold Band.

Bezpieczeństwa podczas wydarzenia pilnowali niezawodni strażacy z OSP Stężycy.

Dla dzieci było dostępne wesołe miasteczko. Głodni i spragnieni mogli korzystać ze stoisk z przekąskami, a Koła Gospodyń Wiejskich ze Stężycy i Piotrowic częstowały ciepłymi posiłkami.

Kulturalnie i sportowo

Niedzielne obchody rozpoczęły się wcześniej rano od mistrzostw spinningowych o puchar prezesa Koła PZW Stężycy. Następnym punktem wydarzenia była Msza w intencji członków Towarzystwa Przyjaciół Stężycy, po której odbyło się zwiedzanie Muzeum Ziemi Stężyckiej.

Kolejnym punktem programu było walne zebranie TPS, a następnie tradycyjny mecz piłkarski „Kawalerowie kontra Zonaci”, który dostarczył mnóstwo dobrej zabawy.

Na zakończenie święta odbył się wernisaż wystawy malarstwa i rękodzieła w Gminnym Ośrodku Kultury prezentujący prace lokalnych artystów i twórców.

Wydarzenie przyciągnęło szerokie grono uczestników i pozostawiło po sobie wiele pozytywnych wspomnień. W Dniach Stężycy oprócz władz gminy udział wzięli radni gminy Stężycy, radna powiatowa Karolina Trych, pracownicy urzędu i jednostek podległych.

Organizatorami wydarzenia był: Gminny Ośrodek Kultury w Stężycy, gmina Stężycy, Towarzystwo Przyjaciół Stężycy oraz Wspólnota Gruntowa.



Katarzyna (z lewej) i Tomasz przyjechali na Dni Stężycy z okolic Warszawy. Stężycy to rodzinne strony mamy Tomasza (w środku). Małżeństwo najbardziej czekało na ognisko. Przywieźli ze sobą swoje kiełbaski



W turnieju tenisa ziemnego o puchar zastępcy wójta gminy Stężycy, Grażyny Domańskiej, udział wzięło 11 graczy. Zwycięzcą został Marcin Garbacz (z prawej), drugie miejsce zajął Kacper Żmuda (z lewej), a trzecie Marek Karolak



US Przed sceną tłumnie gromadzili się uczestnicy, aby zobaczyć występ gwiazdy wieczoru - zespołu Mega Dance



Na zdjęciu od lewej: Łukasz, Patrycja i Elżbieta od lat biorą udział w Dniach Stężycy.

Patrycja: Najbardziej czekamy na występ Chóru „Zorza”, ognisko i mecz Kawalerowie & Zonaci



Ognisko Pokoleń rozpalili: wójt gminy Stężycy - Zbigniew Chłściak, prezes Towarzystwa Przyjaciół Stężycy - Jarosław Ptaszek i prezes Wspólnoty Gruntowej w Stężycy - Jerzy Stępień



Zwycięzcami turnieju piłki nożnej o puchar wójta gminy Stężycy, Zbigniewa Chłściaka, została drużyna „Rodzinka” ze Stężycy

Więcej zdjęć
na naszym
portalu

ryki.24wspolnota.pl

REKLAMA
DOCIEPLANIE
BUDYNKÓW

SZYBKO • TANIO • SOLIDNIE

tel. 502 053 214

Kapela Staregów – serce muzyki ludowej

Kapela Staregów to zespół, który od niemal trzech dekad ożywia lokalne tradycje muzyczne nie tylko Mazowsza. Grupa zaczynała od grania na ślubach i uroczystościach rodzinnych około 30 lat temu, zdobywając serca słuchaczy czystością dźwięku, pięknymi ręcznie robionymi harmoniami i melodyjną energią, która, jak mówi założyciel zespołu Krzysztof Staręga - porwie do tańca każdego.

Kapelę Staregów założył Krzysztof Staręga i wspólnie z synem Mariuszem kontynuuje muzyczną przygodę.

Kapela wykonuje szeroki wachlarz melodii: marsze, walce, oberki, tanga, a także weselne przeboje - od klasycznych po rozrywkowe. W skład zespołu wchodzi: Krzysztof Staręga - harmonia trzyczęściowa, wokal, Mariusz Staręga - harmonia trzyczęściowa, wokal, Ryszard Szewczyk - trąbka, wokal, Grzegorz Szewczyk - saksofon, wo-



- Dziękujemy wszystkim, którzy są z nami - na koncertach, potańcówkach, festynach i przed telewizorami. Wasza obecność, śpiew i taniec dodają nam siły i sensu w tym, co robimy. Gramy dla Was - z serca po swojemu, po mazowiecku. Do zobaczenia na kolejnych wspólnych nutach! - mówi Mariusz Staręga

kal, Bogdan Przyczka - perkusja, wokal. Ich instrumentalne spektrum oraz różnorodne aranżacje sprawiają, że muzyka Staregów brzmi świeżo, ale jednocześnie zakotwicza w tradycje.

Grają na wydarzeniach

Kapela jest pożądanym gościem na licznych imprezach - występują na festynach, dożynkach, Andrzejkowych spotkaniach, a także

podczas „Światowego Dnia Jabłka w Warce”, czy Dożynkach Powiatowych w Miętmem. Co roku muzykanci uświetniają Festiwal Etnograficzny powiatu garwolińskiego. W 2024 roku Kapela towarzyszyła

majówkowej zabawie „Wiś tańczy i śpiewa” w Łąkach, gdzie zapewniła tańce pod chmurką mieszkańcom powiatu garwolińskiego. Z kolei w listopadzie w „Folkowych Andrzejkach” w Trojanowie, opowiadając o mazowieckich zwyczajach, prowadząc warsztaty śpiewu i biesiadując z mieszkańcami przy dźwiękach melodii ich młodości. Kapela Staregów to nie tylko muzyka - to żywy fenomen lokalnej kultury. Praktycznie każde wydarzenie organizowane na ziemiach Mazowsza i nie tylko nie może odbyć się bez ich udziału.

- Ich obecność dodaje uroku świętom, tworząc most między dawną i współczesną muzyką Mazowsza - mówi burmistrz Maciejowice Tomasz Kwiatkowski, zapraszając na Dożynki i Święto Gminy Maciejowice do miejscowości Wróble - Wargocin, które odbędą się 24 sierpnia z udziałem między innymi Kapeli Staregów.

Debiuty na szklanym ekranie

Kapela nie raz gościła w Telewizji Polskiej, prezentując swój dorobek artystyczny oraz

co roku bierze udział w Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym - najbardziej prestiżowym przeglądzie muzyki ludowej w Polsce. Kapela uświetnia również wiejskie potańcówki, na które przyjeżdżają pasjonaci muzyki tradycyjnej nie tylko z regionu, ale również z dalszych zakątków Polski. Zespół umila także imprezy i spotkania integracyjne dla seniorów.

- Dostarczają wielu wrażeń, pięknych wspomnień, zachęcają do wspólnego śpiewu. Ich obecność ma często terapeutyczny wymiar: budzi radość, porusza serca i przypomina o pięknym wspólnym muzykowaniu - mówi Anna Mądra z KGW w Trojanowie, organizatorka imprez dla seniorów.

Kapela chętnie współpracuje z KGW w Trojanowie uświetniając wiele ważnych uroczystości w gminie. 31 sierpnia Kapela zagra na dożynkach gminy Trojanów w miejscowości Życzyn.

US

Wakacje te najbliższe i wymarzone znanych mieszkańców



Dariusz Szczygielski
starosta powiatu ryckiego

W Jakie ma Pan plany na najbliższe wakacje?

- Będziemy rodzinnie wypoczywać. To nasza prywatna sprawa.

W Które wakacje zapamiętał Pan jako najbardziej wyjątkowe?

- Wszystkie wakacje i urlopy w ostatnich latach to jest wyjątkowy czas.

W Czy ma Pan wymarzone wakacje?

- Nie mam. Dla mnie każdy moment wypoczynku, czasu kiedy mogę się zrelaksować, jest bardzo ważny.



Roman Bytniewski
burmistrz miasta Dęblin

W Jakie ma Pan plany na tegoroczne wakacje?

- Planuję urlop w pierwszej połowie sierpnia, ale nie wiem do końca kiedy, na ile i jak ten urlop spędzę.

W Które wakacje najlepiej Pan wspomina?

- Różne wyjazdy do ciepłych krajów. Związane było to z turystyką, zwiedzaniem i zapoznaniem historii. Najlepiej wspominam Włochy, bo jest tam dużo zabytków, dużo można opowiedzieć historii, a ja z wykształcenia jestem historykiem, więc to jest dla mnie pokrewne. Też wspominam dobrze Egipt, czyli wizytę w Luksorze. Była to wycieczka z przewodnikiem w odróżnieniu do Włoch.

W Czy są wakacje, o których Pan marzy?

- Jeśli chodzi o podróże to miejscem, w którym jeszcze nie byłem to są dalsze zakątki świata - Daleki Wschód ewentualnie Ameryka. Ale to na razie pozostaje w sferze marzeń.



Michał Filipek
wiceprzewodniczący Rady Gminy Kłoczew i prezes Piekietka Przykwa

W Jakie są Pana plany na najbliższe wakacje?

- Jeszcze nie mam planów. Urlop planuję w pierwszej połowie września.

W Które wakacje wspomina Pan najlepiej? Które były najbardziej wyjątkowe?

- Podróż poślubna była połączona z urlopem wakacyjnym i ona najbardziej zapadła w pamięci. Byliśmy na Wyspach Kanaryjskich, na wyspie Lanzarote. To był bardzo fajny wyjazd, który można potraktować jako wakacje.

W O jakich wakacjach Pan marzy? Dalsze podróże?

- Mam nadzieję, że za kilka lat, jak będziemy mieć trochę starsze dzieci i będzie można swobodniej podróżować, to uda się odwiedzić północ. Mam na myśli Islandię, Wyspy Owcze. Bardzo podobają mi się te miejsca, jeśli chodzi o widoki w tych rejonach.



Jarosław Wojdat
dyrektor GOK-u w Stężycy

W Jakie ma Pan plany na tegoroczne wakacje?

- Wraz z żoną Anetą oraz dziećmi: Patrykiem i Leną wybieramy się nad morze. Przez sześć dni będziemy odpoczywać w Jantarze. Jestem fanem zakątków w naszym kraju. Jest bardzo dużo miejsc w Polsce, które warto i trzeba zobaczyć.

W Które wakacje najlepiej Pan wspomina?

- Od 2020 roku z rodziną nad morze. Każdy urlop jest wyjątkowy. Najważniejsze, że z najbliższymi.

W Czy są wakacje, o których Pan marzy?

- A tutaj zaskoczę - Bieszczady! Zakończyłem się w tym miejscu. Byłem tam w 2016 roku i postanowiłem, że kiedyś tam zabiorę rodzinę.



**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook.**

RYK

Rodzinka z pucharem wójta



Pamiętkowe zdjęcie wszystkich uczestników zmagani

Trzy drużyny wzięły udział w turnieju piłki nożnej o puchar wójta gminy Stężycy w ramach Dni Stężycy.

Najlepsi okazali się gracze

Rodzinki. Roman Trześniewski i spółka ograli 6:2 Wesołą Drużynę oraz 6:3 Amatorów. Każdy walczył o jak najlepszy wynik, ale tak naprawdę

to była sprawa drugorzędna. Turniej z okazji Dni Stężycy to dla wielu obowiązkowa data w roku. Jest czas na rywalizację, ale przede wszystkim spo-

tkanie w gronie rodzinnym, znajomych, przyjaciół.

WYNIKI SPOTKAŃ

Rodzinka - Wesoła Drużyna 6:2
Amatorzy - Rodzinka 3:6
Amatorzy - Wesoła Drużyna 2:4

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. Rodzinka
2. Wesoła Drużyna
3. Amatorzy

mp



Rodzinka: Roman Trześniewski, Michał Trześniewski, Karol Trześniewski, Dariusz Domański, Kamil Domański, Paweł Czapski, Zbigniew Gruza



Wesoła drużyna: Tomasz Wesołowski, Arkadiusz Jaworski, Michał Chłaściak, Kamil Reda, Miłosz Sitkiewicz, Bartłomiej Majek, Karol Majek, Rafał Zendrowski. Trener: Helena Majek (na zdjęciu)



Amatorzy: Krzysztof Busz, Bartłomiej Chłaściak, Mariusz Utnicki, Dominik Szychta, Piotr Węgrzyn, Daniel Tomczyk, Maciej Mańkowski

ROZMOWA Z Borysem Piotrowskim, trenerem Ruchu II Ryki

Piotrowski: To nie będzie bułka z masłem

15 lipca odbył się pierwszy trening zespołu Ruchu II Ryki. Za wyniki rezerw czwartoligowca będzie odpowiadał Borys Piotrowski - zawodnik, a zarazem szkolenowiec biało-zielonych. Porozmawialiśmy z nim o celach nowego projektu, potencjale młodych zawodników i wyzwaniach, jakie czekają drużynę w rozgrywkach seniorskich.

W Zaczniemy od głupiego pytania, ale zawsze jest najlepsza odpowiedź. Po co w ogóle zespół rezerw Ruchu?

- Niektórym chłopakom kończy się wiek juniora. W ten sposób albo szukaliby grania w innych



Zespół Ruchu II będzie opierać się na graczach, którzy jeszcze w poprzednim sezonie występowali w zmaganiach młodzieżowych

klubach, albo musieliby czekać na swoją szansę i uciekałyby im minuty. Ani oni, ani my nie chcieliśmy, żeby gdziekolwiek odchodzili. Dzięki drużynie rezerw mogą trenować cały czas z pierwszym zespołem, być pod okiem trenera i jedno-

ześnie grać oraz ogrywać się na poziomie seniorskim - a ta gra znacząco różni się od tej juniorskiej. Dodatkowo niektórzy zawodnicy z pierwszej drużyny, którzy zagrają mniej minut w meczu lub wcale, mogliby tam dogrywać minuty, pozo-

stając w rytmie meczowym. To ważne, żeby byli gotowi w każdej chwili pomóc „jedynce”.

W Czy Twoi podopieczni są gotowi na rywalizację z seniorami?

- Uważam, że tak. Może fizycz-

nie będzie im trochę ciężko, natomiast piłkarsko na pewno sobie poradzą. Reszta to tylko kwestia czasu. Muszą zaadaptować się do seniorskiego grania. Praktycznie wszyscy chłopcy byli już na treningach pierwszej drużyny, więc mniej więcej wiedzą, jak to wygląda. Ale nie ma co się oszukiwać - to nie będzie bułka z masłem. Muszą być cierpliwi i robić swoje.

W A może lepiej byłoby, żeby dalej grali i wygrywali z rówieśnikami w lidze juniorskiej?

- Ostatnia runda pokazała, że to nie ma sensu. Granie z rówieśnikami nic im nie daje, nie przekłada się to później na mecze w seniorach. Przez to stoją w miejscu, zamiast się rozwijać. W lidze juniorskiej mieli pełen

luz i swobodę, a gdy przyszło do grania z seniorami, zaczęły się kłopoty: mniej czasu na decyzję, bardziej fizyczna gra, inne tempo. Dzięki temu projektowi zawodnicy, którzy będą przychodzić na treningi lub będą brani do kadry pierwszej drużyny, nie będą już przestraszeni. Będą wiedzieli, czego się spodziewać, i nie będzie to dla nich taki duży przeskok.

W Masz w ekipie zawodników, którzy mogą w przyszłości błyszczeć w pierwszym zespole?

- Spokojnie. Każdy z chłopaków ma taką szansę. To tylko zależy od nich - czy będą chcieli się słuchać, uczyć i rozwijać. Potencjał jest, ale wszystko w ich rękach.

mp

Amator. Powroty Jakubców, Biłosów i Płusy

Zespół Amatora przygotowuje się do zmagania ligowych. Ekipa Wojciecha Kryczki w sobotnim meczu kontrolnym zanotowała niecodzienny wynik. Skończyło się remisem 6:6.

- W tygodniu odbyliśmy dwa treningi, a zwieńczeniem mikocyklu był mecz ze Zrywem Sobolew. Tak jak przyzwyczajaliśmy naszych kibiców, potrafimy grać ofensywnie, ale też smuci ilość straconych goli. Dla nas to cenna lekcja. Mogliśmy zobaczyć w akcji kilku graczy przemieszczonych do składu - mówi opiekun Amatora.

ZRYW SOBOLEW - AMATOR LEOPOLDÓW - ROSOSZ 6:6 (4:2)

Bramki: Ma. Biłos x2, Jawoszek, Mazurek, zaw. testowany, br. samobójcza.

Amator: Gębala - Bukowski, R. Imas, M. Imas, Pieńkosz, Ma. Biłos, Kalbarczyk, Kupiec, Wałachowski, Polak, Jawoszek. Ponadto grali: zaw. testowany I, zaw. testowany II, Mazurek, Beczek, Świętochowski, Iwanek.

Zagrają w Sobieszynie

Nietypowo, bo we wtorek zespół Amatora rozegra kolejny mecz kontrolny.

Radosław Kornas i spółka zmierzą się z Laskowią Baranów. Spotkanie odbędzie się na boisku w Sobieszynie. Początek o godz. 18.

Życie nie lubi próżni

Amator będzie musiał radzić sobie bez Mateusza Nakoniecznego.

32-letni napastnik w nowym sezonie przywdzieje koszulkę Ruchu Ryki.

- Jak już „Mati” mówił w wywiadzie dla Wspólnoty, rozstajemy się w znakomitych stosunkach. Zdecydował otworzyć nowy rozdział w swoim życiu piłkarskim. Popieramy go i trzymamy kciuki, by pokazał się z jak najlepszej strony w rozgrywkach czwartej ligi - mówi Wojciech Kryczka.

Szkoleniowiec Amatora dodaje, że klub będzie istniał bez Nakoniecznego. - Życie nie lubi próżni. Mateusz był bardzo ważną postacią w ekipie. Zdobył aż 47 bramek, a do tego dorzucił ogrom asyst. W nowym rozdaniu zabraknie „Matiego”, a my gramy dalej. Warto pamiętać, że wcześniej również charakteryzowaliśmy ofensywnym stylem. Będzie dobrze. Są inni, którzy muszą wejść w buty Nakoniecznego - dodaje.



Mateusz Biłos trzy lata temu w meczu z Orłami Kazimierz doznał poważnej kontuzji barku. Jest już zdrowy i pomoże Amatorowi



Mariusz Jakubiec wraca do grania. - To nasza „zadziora”, ofensywny zawodnik. Żeby każdy z zawodników miał takie serce do walki - mówi szkoleniowiec.

Wygrana z marszu

Piłkarze Wojciecha Kryczki w swoim pierwszym występie ograli 3:1 Sęp Żelechów.

- To była premierowa jednostka w tym okresie przygotowawczym. Ruszyliśmy z marszu. Cieszy frekwencją, bo miałem do dyspozycji aż 24 zawodników - mówi szkoleniowiec.

SĘP ŻELECHÓW - AMATOR LEOPOLDÓW - ROSOSZ 1:3

Bramki: Kupiec, Mi. Biłos, zaw. testowany.

Pięciu nowych?

Szkoleniowiec Amatora jest zbudowany faktem, iż z ekipą trenuje grupa zawodników, którzy chcą występować w zespole.

- Mamy pięciu graczy, którzy chcieliby występować w Amatorze. Okres przygotowawczy jest bardzo krótki, ale liczę, że pokażą się z dobrej strony i wywalczą sobie miejsce w składzie - przyznaje.

Z Jakubcami i Biłosami

W nowym sezonie w barwach Amatora zagrają dobrze znane twarze. Wszyscy w ostatnim czasie, z różnych

powodów nie mogli grać w ekipie.

Do gry wraca Mateusz Jakubiec, który dobrze czuje się na „dyszce” oraz „ósemce”. - Kiedyś był kapitanem Amatora. W niedalekiej przeszłości nie mógł trenować i grać ze względu na obowiązki zawodowe. Był daleko od domu - mówi Kryczka.

Do szatni Amatora wróci Mariusz Jakubiec. - To nasza „zadziora”, ofensywny zawodnik. Żeby każdy z zawodników miał takie serce do walki - dodaje.

W Amatorze powiększy się liczba Biłosów. Po kontuzji barku wraca Mateusz. - To bardzo szybki, mobilny zawodnik, który wspomógł nas na flankach. Z kolei Bartek to kreatywny gracz. Ma znakomity przegląd pola. Jak rzuca piłki - czapki z głów - mówi Kryczka.

Po kontuzji nogi do regularnych treningów wrócił Marcin Płusa. - To typowy walczak środka pola. Świetnie radzi sobie w defensywie. Jego powrót to duże wzmocnienie zespołu - kończy Kryczka.

ROZMOWA Z Jakubem Kałaską, wychowankiem Ruchu Ryki

Mecze Ruchu u siebie? To obowiązek

W Jakub, śledzisz poczynania Ruchu?

- Pewnie, jak tylko mogę, pojawiają się na meczach domowych. Śledzę wyniki na bieżąco i bardzo się cieszę z ostatniego awansu. Życzę chłopakom powodzenia! Śledzę Ruch cały czas, odkąd odszedłem do Rzeszowa. Pamiętam czasy, gdy graliśmy w czwartej lidze, i bardzo się cieszę, że udało się tam wrócić. Szczególnie że ten awans wywalczyli praktycznie sami wychowankowie, w tym koledzy z drużyny, z którymi grałem od najmłodszych lat. Byłem na obu meczach barażowych i uważam, że chłopaki zdecydowanie zasłużyli na ten awans. Teraz mają szansę powalczyć w mocniejszej lidze. Dodatkowo w Ruchu gra mój brat Bartek, a w zarządzie



Jakub Kałaska z pucharem za Akademickie Mistrzostwo Polski

jest mój tata, więc Ruch na pewno jest mi ciągle bardzo bliski.

W Przeniosłeś się do Broni. Skąd ten pomysł?

- Przede wszystkim potrzebowałem zmiany klubu. Szukałem różnych opcji i akurat zadzwonił trener

z Broni z propozycją ciekawego projektu. Nie spodziewałem się takiego ruchu, ale skoro nadarzyła się okazja i to jeszcze blisko domu uznałem, że warto z niej skorzystać. Broń obchodzi w przyszłym roku stulecie klubu, a plany są ambitne. To dobra okazja, by zrobić krok do przodu w mo-

jej piłkarskiej przygodzie. Zobaczymy, co będzie, ale wierzę, że to dobra decyzja i uda się osiągnąć z Bronią fajny wynik.

W Nie było telefonu z Ruchu?

- Nie, nie było (śmiesz - przyp. red.), ale zawsze przy jakimś spotkaniu z trenerem Kozdrójem pojawia się pytanie: „Kiedy powrót?”. Na razie o tym nie myślę, ale co będzie w przyszłości - czas pokaże.

W Kiedyś wrócisz?

- Tak jak powiedziałem - nigdy nie mów nigdy. Na razie tego nie planuję, ale myślę, że pod koniec mojej przygody z piłką chciałbym jeszcze raz zaprezentować się przed rycką publicznością.

W Wpadniesz na Ruch w IV lidze?

- Będę na każdym meczu domowym, który nie będzie kolidował z moimi rozgrywkami. Teraz to zadanie będzie łatwiejsze, bo będę w Rykach, więc wypadki na mecze to będzie obowiązek.

Został mistrzem. Zagra w mistrzostwach Europy?

Studenci Uniwersytetu Rzeszowskiego zdobyli złoty medal Akademickich Mistrzostw Polski w piłce nożnej mężczyzn, zapisując się na trwałe w historii uczelnianego sportu. Jednym z bohaterów drużyny był Jakub Kałaska - wychowanek Ruchu Ryki w poprzednim sezonie grał w Czarnych Połaniec. W nowych rozgrywkach będzie rywalizował w barwach trzecioligowej Broni Radom.

Turniej finałowy rozegrano w Lesznie, a jego zwieńczeniem był niezwykle emocjonujący finał pomiędzy Uniwersytetem Rzeszowskim a Politechniką Gdańską. Po bezbramkowym remisie w regulaminowym czasie gry, o losach mistrzostwa zdecydowała seria rzutów karnych. Studenci z Rzeszowa wykazali się większą odpornością psychiczną i skutecznością, zwyciężając 4:3.

Dzięki temu triumfowi Uniwersytet Rzeszowski nie tylko sięgnął po największy sukces w historii swoich występów na Akademickich Mistrzostwach Polski, ale również zapewnił sobie prawo do reprezentowania kraju na nadchodzących Akademickich Mistrzostwach Europy. To ogromna szansa dla młodych piłkarzy, w tym wielu zawodników z niższych lig, którzy dzięki temu mogą zaistnieć na międzynarodowej arenie.

Czarni ograli gołębian. „Kajson”, Ciara i Ekwadorczyk w zespole?

Piłkarze Czarni wygrali 2:1 na boisku Hetmana Gołąb.

Bramki dla podopiecznych Daniela Cienkowskiego zdobyli: Piotr Komosa oraz Mateusz Moczulski. Drugi z nich jest graczem przymierzającym do składu Czarnych. W składzie dęblinian występuje jego młodszy brat Jakub.

- Jestem zadowolony z postawy zespołu. Zagraлиśmy z niewygodnym i zawsze groźnym zespołem, którego trenerem został były zawodnik Czarnych - Damian Dzido. Przeciwnik postawił nam wysoko poprzeczkę. Zepchnęli nas na swoją połowę, ale naszym założeniem było mądre przesuwanie oraz gra z kon-



Konrad Kajka w nowym sezonie będzie występować w Czarnych Dęblin

try. Mieliśmy kilka szybkich ataków, ale brakowało wykończenia - mówi Daniel Cienkowski.

Trener Czarnych przyznaje, że po zmianie stron jego ekipa miała delikatną przewagę. - Objęliśmy prowadzenie, a w końcówce podwyższyliśmy, by po chwili stracić gola - dodaje.

HETMAN GOŁĄB - CZARNI DĘBLIN 1:2 (0:0)

Bramki: 87' - Komosa 47', M. Moczulski 84'.

Czarni: zaw. testowany I - Szlendak, E. Świątek, Kajka, zaw. testowany II, Surmacz, Osojca, Łubianka, Milde, Pataj, Komosa. Ponadto grali: Cienkowski, Lisowski, Pielak, zaw.

testowany III, M. Moczulski, J. Moczulski, Ciara, Napora.

Dołączy obrońca?

W spotkaniu kontrolny z dobrej strony zaprezentował się boczny obrońca.

To gracz, który stacjonuje w akademii piłkarskiej Sports-Mate 360 w Górznie, niedaleko Garwolina.

Pożyczili bramkarza

W meczu z Hetmanem bramki Czarnych strzegł golkeeper...rywali.

- Żaden z czterech naszych bramkarzy nie mógł zagrać w tym meczu. Ratowaliśmy się i pożyczaliśmy zawodnika od

rywali. Kilukrotnie pokazał, że zna się na swoim fachu - mówi Cienkowski.

Z Gabarytów do Czarnych

W najbliższym czasie może dojść do przenosin Igora Ciary.

Boczny obrońca, ewentualnie defensywny pomocnik ostatnio występował w drużynie młodzieżowej Gabarytów Dęblin. Teraz ma rozpocząć nowy rozdział w swojej przygodzie z piłką. Czas na grę w seniorach.

Czas na puchar

W następny weekend dęblinianie rozegrają pierwszy oficjalny mecz w nowym sezonie.

W niedzielę o godz. 17 roz-

poczną mecz z GLKS-em Głusk. Mecz odbędzie się na obiekcie Czarnych. Jeśli nasi wygrają, zmierzają się z lepszym z pary: Laskowia Baranów - GLKS Michów.

„Kajson” w Czarnych?!

W zespole z Dęblina zapewne będzie występować Konrad Kajka.

„Kajson” swego czasu reprezentował barwy Hetmana Gołąb. 25-latek trenował w Orleciech Dęblin, lecz nie był zgłoszony do zespołu. Ostatnio przywdziewał barwy Mazowsza Stężyca. Dęblinianin ma wnieść jakość do ekipy i niemałe doświadczenie zyskane na boiskach Klasy Okręgowej oraz Klasy A.

mp

ROZMOWA Z Pawłem Osojca, zawodnikiem Czarnych Dęblin

Ten sezon będzie jeszcze lepszy. Wiek to tylko liczba



Paweł Osojca (w środku) wierzy, że najbliższy sezon będzie jeszcze lepszy niż ostatni (fot. Mariusz Janiszewski)

W Jak podsumujesz ostatni sezon w wykonaniu Czarnych Dęblin?

- Ostatni sezon oceniam bardzo pozytywnie. Mało brakowało do awansu, a graliśmy w bardzo młodym składzie, który cały czas się rozwija. Wierzę, że przyszły sezon będzie jeszcze lepszy.

W Czas leci. Zdajesz sobie sprawę, że jesteś jednym z najstarszych graczy Czarnych?

- (Śmiech - przyp. red.) Wiek to tylko liczba. Jasne, zdaję sobie sprawę, że lata lecą, ale jeszcze nie jestem najstarszym zawodnikiem. Pozdrawiam przy okazji Marcina Olendra! Mam nadzieję, że będąc jednym ze starszych, pokażę, że wiek nie gra roli.

W Myślisz jeszcze o jakimś awansie z „Pawsiakiem” w składzie?

- Bardzo bym chciał! Ale wiadomo - boisko wszystko zweryfikuje. Mamy ogromny potencjał

RYK

Mam nadzieję, że będąc jednym ze starszych, pokażę, że wiek nie gra roli

- młody, zdolny, ambitny zespół. Czasem na boisku mieliśmy aż ośmiu młodzieżowców, a to w tej klasie rozgrywkowej rzadkość. Myślę, że możemy to zrobić - jesteśmy w stanie awansować, ale później potrzebujemy wsparcia odgórniego, przede wszystkim ze strony miasta Dęblin. Wraz z awansem pojawiają się też większe koszty i sami sobie z tym nie poradzimy.

W W ostatnim sezonie grałeś jednak bardzo mało. Dlaczego?

- To prawda. Trochę zaniedbałem treningi, a potem doszły drobne problemy zdrowotne. Ale teraz mam czas, by się dobrze przygotować do nowego sezonu. Jeszcze pokażę, na co mnie stać!

mp

Sportowe święto w Nowodworze!

Już 23 sierpnia boisko Orleat Nowodwór zamieni się w prawdziwe piłkarskie centrum młodych talentów! Tego dnia odbędzie się turniej piłki nożnej o puchar prezesa Orleat Nowodwór.

Start o godz. 9, a emocji z pewnością nie zabraknie! Do rywalizacji staną młodzi piłkarze i piłkarki z roczników 2015 i młodszy oraz 2018 i młodszy. To doskonała okazja, by sprawdzić swoje umiejętności na boisku, poczuć ducha sportowej walki i przeżyć niezapomniane chwile z rówieśnikami.

Organizatorzy zadbali o to, by



każdy uczestnik czuł się doceniony. Każda drużyna otrzyma puchar, wszyscy zawodnicy zostaną uhonorowani medalami, a na najlepszych graczy czekają indywidualne wyróżnienia. To jednak nie wszystko!

Dla najmłodszych kibiców oraz

rodzin przygotowana zostanie specjalna strefa zabaw i animacji, gdzie czas umilać będą doświadczeni animatorzy. Nie zabraknie też pysznego jedzenia i orzeźwiających napojów w strefie gastronomicznej.

To wydarzenie, które łączy

pokolenia, promuje aktywność fizyczną i daje młodym sportowcom szansę na rozwój. Jeśli Twoje dziecko kocha piłkę nożną - nie może go zabraknąć!

Zapisz swoją drużynę już dziś i zostań częścią sportowej przygody!

Miejsce: Boisko Klubu Orleat Nowodwór

Data: 23 sierpnia

Godzina rozpoczęcia: 9

Kontakt i zapisy: 785 570 986 lub przez aplikację FC.APP

mp

Zagrasz w siatkę na piasku?



Już w sobotę, 2 sierpnia od godziny 9 na boiskach Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Parczewie przy al. Jana Pawła II 1, odbędą się Otwarte Mistrzostwa Parczewa w Siatkówce Piłkowej w kategorii open.

Turniej rozegrany zostanie na dwóch boiskach, a organizatorzy przewidzieli atrakcyjne nagrody - pamiątkowe puchary oraz upominki rzeczowe dla trzech najlepszych par.

Zgłoszenia drużyn przyjmowane są do czwartku, 31 lipca do godz. 15 w biurze MOSiR, telefonicznie pod numerem 83 355 12 51 lub mailowo: mosir@parczew.com.

Zapraszamy wszystkich miłośników sportu - zawodników do aktywnego udziału, a kibiców do gorącego dopingu!

mp

Wakacje na sportowo z Centrum Kultury i Sportu w Rykach



Centrum Kultury i Sportu w Rykach zaprasza dzieci i młodzież do udziału w bezpłatnych zajęciach sportowych Power Kids, organizowanych w czasie wakacji w hali sportowej przy ul. Warszawskiej 62.

Zajęcia odbywają się w każdy wtorek i czwartek w godzinach 11 - 14. Udział w nich jest bezpłatny, a program jest skierowany do wszystkich, którzy chcą aktywnie spędzić wolny czas, rozwijać swoje pasje sportowe lub po prostu dobrze się bawić.

W programie znajdują się m.in.:

piłka nożna, siatkówka, koszykówka, tenis stołowy, badminton, squash, dart, unihokej, gry i zabawy ruchowe, konkursy z nagrodami.

Uczestników obowiązuje posiadanie zmiennego obuwia sportowego. Zajęcia prowadzone są pod okiem doświadczonych instruktorów, którzy dbają o bezpieczeństwo i dobrą atmosferę.

Projekt realizowany jest w ramach programu grantowego Wakacyjna Aktywność Fundacji PFR. Więcej informacji można uzyskać pod numerem telefonu: 600 836 750.

Ruch dał sygnał z Sygnałem. Trener niezadowolony

W sobotę piłkarze Ruchu Ryki wrócili na zwycięską ścieżkę. Po porażce z Granitem Bychawa, bez większych problemów poradzi sobie z Sygnałem Lublin.



Sebastian Kozdrój nie krył rozczarowania po meczu z Sygnałem Lublin

- Nie takiego sparingu oczekiwałem. Liczyłem na większy opór ze strony gospodarzy. Chcieliśmy przeciwstawić elementy, które szwankowały w poprzednim spotkaniu. Liczyłem, że będziemy mogli popracować nad mankamentami - mówi Sebastian Kozdrój.

Szkoleniowiec beniaminka IV ligi czuje się zawiedziony. - Sygnał nie chciał nas atakować. Przez niemal cały mecz grali w niskiej obronie. Liczyłem na równe granie, ale przeliczyłem się - dodaje.

Plusem gry było to, iż zespoły zagrały na super boisku. - Mogłem przetestować kolejnego zawodnika - obrońcę. Martwią dwie stracone bramki. W takich meczach nie może to się wydarzyć - przyznaje.

SYGNAŁ LUBLIN - RUCH RYKI 2:6 (1:5)

Bramki: Oleksiuk x2, Gałązka x2, zaw. testowany, Bułhak.

Ruch: zaw. testowany I - zaw. testowany II, B. Piotrowski, Nastalski, Gąska, zaw. testowany III, Gałązka, Bł. Woźniak, Olek-

Znamy datę inauguracji!

Już wiemy! Poznaliśmy dokładny termin pierwszego meczu Ruchu w IV lidze.

Zespół z Ryk zmierzy się na własnym boisku z Ładą Biłgoraj. Spotkanie zostało zaplanowane na 10 sierpnia (niedziela). Początek starcia o godz. 15:00.

Z kolei pierwszy bój na wyjeździe będzie miał miejsce 15 sierpnia (piątek). Dokładna data meczu z Lewartem Lubartów jeszcze nie została ustalona.

siuk, Perekladov, Nakonieczny. Ponadto grali: Ba. Woźniak, Sz. Wasilewski, zaw. testowany IV, Bułhak, Kozłak, Beczek, Głodek.

W Sobieszynie i Lipsku

Przed drużyną dwa mecze kontrolne.

Już w środę o godz. 18:30 na boisku w Sobieszynie nasi zmierzą się z Astrą Leśniowice. Tak, tą Astrą, z którą Ruch wygrał 3:0 w półfinale baraży o awans do IV ligi. Z kolei w piątek podopiecz-

ni Kozdrója zagrają na wyjeździe z Powiślaną Lipsko, czyli drużyną z okręgu radomskiego, której trenerem jest Łukasz Giza - znajomy szkoleniowca ze wspólnej gry w Wiśle Puławy.

Czterech przymierzanych

W spotkaniu z Sygnałem opiekun biało-zielonych przyglądał się kilku zawodnikom.

Szansę między słupkami otrzymał zawodnik, który w poprzednim sezonie występował w zespole III ligi z naszego

województwa. Kozdrój oglądał wspomnianego obrońcę, bocznego oraz środkowego pomocnika.

Bez kilku

W meczu z Sygnałem nie mogło zagrać kilku zawodników.

Z różnych powodów zabrakło: Igora Ozóga, Tomasza Kuchnio, Szymona Rafeld, Krzysztofa Gransztofa, Lukasa Łukjana, Bartłomieja Kałaski.

Treningi i mecze

Obecny tydzień będzie wyglądał niemal identycznie jak poprzedni.

Drużyna odbędzie trzy jednostki treningowe. Przyjemnymi przerwami pomiędzy zajęciami będą mecze kontrolne.

Wysoka porażka

W środku tygodnia zespół Ruchu zmierzył się z Granitem Bychawa. Nasi przegrali aż 2:6.

GRANIT BYCHAWA - RUCH RYKI 6:2 (5:1)

Bramki: Bułhak x2.

Ruch: zaw. testowany I - Łukjan, B. Piotrowski, Gąska, Oleksiuk, Kozłak, zaw. testowany II, Rafeld, Bułhak, zaw. testowany III, Ba. Woźniak. Ponadto grali: Ozóg, Nastalski, Bł. Woźniak, Beczek, Perekladov, Nakonieczny.

Czarni, Amator, Mazowsze, Orleńta ruszają do boju

Już w najbliższy weekend startuje nowy sezon. Znamy pary I i II rundy Pucharu Polski na szczeblu LZPN.

Zespoły z naszego terenu zagrają w niedzielę. Początek starć o godz. 17.

Spotkania będą rozgrywane systemem pucharowym.

W przypadku remisu po regulaminowym czasie gry rozegrana zostanie seria rzutów karnych. Gospodarzem meczu będzie zespół z niższej klasy rozgrywkowej, a jeśli obie drużyny występują na tym samym poziomie, decydujący jest porządek losowania.

PARY I RUNDY PUCHARU POLSKI (03.08., godz. 17:00)

1. Sygnał Chodel - Trawena Trawniki
2. Bobry Karczmiska - Garbarnia Kurów
3. AF Głusk - Unia Wilkołaz
4. Mazowsze Stężycza - Opolanin Opole Lubelskie
5. KS Nasutów - Unia Bełżyce
6. Wisła Józefów - TJMMNW Lublin
7. Unia II Wilkołaz - Tarasola Cisy Nałęczów
8. KS Serniki - Polesie Kock
9. Sędziowie LZPN - Orion Niedzwica
10. LKS Kamionka II - Huragan Siostrzytów
11. Wisła Annopol - Powiślak Końskowola
12. Tęcza Kraśnik - Górnik II Łęczna
13. Potok Wielki - Wodnik Uścimów
14. BKS Bogucin - LKP Turka
15. Albatros Świdnik - Sparta Spiczyn
16. Dąbrowiak Dąbrowa Wronowska - Ruch Popkowiec-Zadworze
17. Wawel Wąwolnica - Sokół Konopnica
18. Stal Poniatowa - Piaskovia Piaski
19. Motor Lublin U-19 - Błękit Cychów
20. Łaskowia Baranów - GLKS Michów
21. Perła Rudnik - LZS Kreźnica Jara
22. Orły II Kazimierz - Kadet Lisów
23. KS Uniszowice - Cisowianka Drzewce
24. Poraj Kraczwice - KS Góra Puławska
25. Amator Leopoldów-Rososz - GKS Niedźwiada
26. Czarni Pliszczyn - Hetman Gołab
27. KS Ciecierzyn - LKS Wierzchowiska
28. Czarni Dęblin - GLKS Głusk
29. Ludwiniak Ludwin - ULKS Dzierzkowice
30. Wisła Puławy - POM-Iskra Piotrowice
31. Vrotcovia Lublin - Sygnał Lublin
32. Opolanin II Opole Lubelskie - Tajfun Ostrów Lubelski
33. GLKS Polichna - Avia II Świdnik
34. Iskra Krzmięń - LKS Kamionka
35. Widok Lublin - Zawisza Garbów
36. Żyrzyniak Żyrzyn - Stal II Kraśnik
37. Orleńta Nowodwór - Rostoczanie Chrzanów
38. Orły Kazimierz - wolny los

II runda - 10 sierpnia (niedziela)

Zwycięzcy spotkań z I rundy zmierzą się w następujących parach:

- Zwycięzca meczu 24 - Zwycięzca meczu 36
 Zwycięzca meczu 9 - Zwycięzca meczu 30
 Zwycięzca meczu 10 - Zwycięzca meczu 31
 Zwycięzca meczu 13 - Zwycięzca meczu 12
 Zwycięzca meczu 8 - Zwycięzca meczu 34
 Zwycięzca meczu 14 - Zwycięzca meczu 26
 Zwycięzca meczu 29 - Zwycięzca meczu 21
 Zwycięzca meczu 28 - Zwycięzca meczu 20
 Zwycięzca meczu 35 - Zwycięzca meczu 25
 Zwycięzca meczu 37 - Zwycięzca meczu 23
 Zwycięzca meczu 27 - Zwycięzca meczu 5
 Zwycięzca meczu 18 - Zwycięzca meczu 7
 Zwycięzca meczu 38 - Zwycięzca meczu 4
 Zwycięzca meczu 15 - Zwycięzca meczu 16
 Zwycięzca meczu 6 - Zwycięzca meczu 1
 Zwycięzca meczu 19 - Zwycięzca meczu 11
 Zwycięzca meczu 3 - Zwycięzca meczu 33
 Zwycięzca meczu 2 - Zwycięzca meczu 32
 Zwycięzca meczu 22 - Zwycięzca meczu 17

ROZMOWA Z Kajetanem Nastalskim, obrońcą Ruchu Ryki

Chcemy, by wszyscy uświadomili sobie, iż Ruch to zespół czwartoligowy

W Kajtku, czy Ruch Ryki będzie gotowy na IV ligę?

- Od początku przygotowania są bardzo intensywne i widać po całej drużynie duże zaangażowanie. Myślę, że będziemy gotowi - a z jakim skutkiem, to już pokażą mecze.

W Czwarta liga to jednak nie „Okregówka”...

- Oczywiście, jesteśmy świadomi, że będzie trudniej. Punktowanie nie przyjdzie tak łatwo, jak w poprzednim sezonie. Ale właśnie tego potrzebujemy. Żeby rozwijać się zarówno jako drużyna, jak i indywidualnie.

W Dla Ciebie IV liga w barwach Ruchu Ryki to spełnienie marzeń?

- Na pewno był to cel, który mocno mnie napędzał. Ale jak



Chcemy cieszyć się czwartą ligą jak najdłużej. Ale tak jak wspominałem: nie osiadamy na laurach - mówi Kajetan Nastalski, zawodnik Ruchu

to mówią, apetyt rośnie w miarę jedzenia. Chciałbym, żeby zawodnicy i kibice przyzwyczaili

się do myśli, że Ruch to zespół na poziomie czwartej ligi i że zostaniemy tu na długo.

W W składzie nie będzie wielu zmian. Poradzicie sobie?

- Nasz klub od dłuższego czasu stawia na swoich wychowanków. Awans to nie powód, by z tego zrezygnować i robić rewolucję kadrową. Dołączą do nas pojedynczy zawodnicy, którzy mają nam pomóc i zwiększyć rywalizację na niektórych pozycjach, co tylko wyjdzie drużynie na plus.

W Czy awans do czwartej ligi traktujecie też jako nagrodę za lata gry w „Okregówce”?

- Oczywiście, że tak. Właśnie po to trenujemy, żeby grać jak najwyżej. Chcemy cieszyć się

czwartą ligą jak najdłużej. Ale tak jak wspominałem: nie osiadamy na laurach. Przed nami kolejne cele. Przede wszystkim utrzymać się i dalszy rozwój.

W Jak oceniasz sparing z Granitem?

- To spotkanie pokazało, nad czym musimy jeszcze pracować. Wynik może nie był najlepszy, ale sparingi właśnie po to są, żeby testować różne rozwiązania, sprawdzić, co działa lepiej, a co gorzej. To była dla nas dobra jednostka treningowa z wymagającym przeciwnikiem.

W Miałeś krótką przerwę. Gdzie spędziłeś wakacje?

- Spokojnie, w domu. Taki odpoczynek też jest potrzebny.